Nr. 290. Kraków, Niedziela 18 Grudnia 1892. Rocznik XI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „	12 „	6 „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „	14 „	7 „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „	16 „	8 „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik. R. Mosse (także w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt. M. Dukes. H. Schalek. J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta. cyrkularze. ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Administracyi.

W sobotę 24 b. m. rozesłane zostaną, jak w latach ubiegłych, na całą Galicyę, Śląsk, Poznańskie, Bukowinę, oraz zagranicę (oprócz Rosyi) okazowe numery naszego dziennika w liczbie kilku tysięcy egzemplarzy ponad zwykły nakład. Dla zakładów przemysłowych i handlowych, oraz w ogóle osób potrzebujących ogłoszeń, jest to sposobność rozpowszechnienia wiadomości i dlatego o tem zawiadamiamy, z uprzejmą prośbą o wczesne nadsyłanie zamówień, gdyż łatwo z powodu braku miejsca później (po 20 grudnia b. r.) nadesłane, mogłyby nie być umieszczone.

Kraków, 17 grudnia.

Fatalny zbieg okoliczności, który już dużo przeróżnych przykrości napłatał, sprawił i to, że się mimo „skróconego sposobu postępowania" nie udało w terminie prawidłowym przeprowadzić budżetu normalnego i trzeba się przez dwa miesiące przyszłego roku zadowalniać budżetem prowizorycznym.

Ale też równocześnie wśród rozprawy nad tym prowizoryum pokazało się, że cały obecny stan w Austryi jest tak samo prowizoryczny. Oprócz jednych Młodoczechów bowiem, którzy konsekwentnie trwają w opozycyi, stanowisko innych wielkich stronnictw, które przez swoich przedstawicieli podczas rozprawy budżetowej głos zabierały, wydaje się być również prowizorycznym.

P. Suklje, który przemawiał w imieniu klubu Hohenwarta, zgodził się na przyznanie rządowi obecnemu budżetu prowizorycznego i uczynił to bez dalszych zastrzeżeń ale po takiej mowie, która miała nastrój wyraźnie opozycyjny. bo jedyną i najważniejszą okolicznością która skłaniała tego mówcę i jego przyjaciół politycznych do uchwalenia budżetu, był tylko strach przed socyalizmem, jak gdyby socyalizm i opozycya przeciw rządowi hr. Taaffego miały w sobie cośkolwiek wspólnego.

Mamy nie mało sympatyi dla klubu Hohenwarta i jego członków, ale sposobu argumentowania podzielać nie możemy. *Ratio status* w ten zbyt naciągnięty sposób wypowiedziana nie trafia nam do przekonania.

Jeszcze mniej można się zgodzić na sposób zapatrywania i argumentowania zjednoczonej lewicy przez przewodnika jej p. Plenera. Tłumaczył on powody i przebieg zerwania stosunków stronnictwa z rządem, zaręczał z zadowoleniem, że lewica odzyskała zupełną swobodę działania bez najmniejszego poczuwania się do jakiejkolwiek odpowiedzialności za tok spraw w Izbie poselskiej, wygłosił długi szereg żalów na hr. Taaffego. — a w końcu oświadczył się za budżetem. Czy ten budżet został uchwalony na dwa, czy na trzy miesiące, to rzecz prawie obojętna, która w niczem nie zmienia stosunku tego stronnictwa do rządu, zwłaszcza że minister skarbu w komisyi nie sprzeciwiał się wcale wnioskowi o skróceniu tymczasowości z trzech na dwa miesiące.

Czytając mowę tego przewodnika zjednoczonej lewicy o ewolucyach, jakie zaszły między tem stronnictwem a rządem, oraz bolesne utyskiwania na gorzki zawód i rozczarowanie, jakiego to stronnictwo doznało z winy hr. Taaffego, musiałoby się przewidywać, że to stronnictwo oświadczy się przeciw uchwaleniu nawet prowizorycznego budżetu, gdyby się nie wiedziało, że ono już w komisyi zadowoliło się błahemi pozorami opozycyi, skracając w swoim wniosku proponowane trzy miesiące na dwa. Wolno zatem przypuszczać, że opozycya lewicy jest również prowizoryczną, mimo wszelkich wysiłków udawania niechęci do rządu. Lewica spodziewa się widocznie, że znowu przyjdą okoliczności dla niej dogodne, z których będzie można korzystać i wejść znowu w bliższą z rządem zażyłość, aby dla germanizowania i centralizacyi zdobyć lepsze warunki.

A zatem nie tylko budżet jest prowizorycznym, ale wszelkie stosunki polityczne są również prowizoryczne W takim stanie pozostaną one przez ferye świąteczne, aż do powrotu Izby poselskiej do nowej pracy parlamentarnej, — a dokładniej mówiąc — aż do rozprawy nad budżetem prawidłowym.

Czy przez te krótkie ferye uda się tak ułożyć stosunki, aby większość stała się pewną i stałą, to bardzo wątpliwe, mimo bardzo trafnej uwagi generalnego sprawozdawcy komisyi budżetowej, p. Szczepanowskiego, skierowanej przeciw wywodom p. Plenera, który większą odpowiedzialność ze stronnictwa lewicy odsuwał, — uwagi, że mimo wszystko pozostaje jeszcze wspólna odpowiedzialność całego parlamentu za całość teraźniejszej sytuacyi, a ta sytuacya da się naprawić tylko przy wspólnej pracy wszystkich stronnictw na wspólnym gruncie.

Otóż taki wspólny grunt zgodnej pracy wyszukać — powinno być zadaniem najbliższej łączonej pracy, jeżeli wielkie stronnictwa poczuwają się do odpowiedzialności politycznej za swoje działanie.

Wybór komitatu wystawowego.

Na rok 1894, w 100-letnią rocznicę powstania Kościuszkowskiego, naznaczona wystawa krajowa, poruszyła kraj cały, a przedewszystkiem wysoce zainteresowała ogół polskiego mieszczaństwa, które właśnie przed stu laty ocknęło się do życia narodowego.

Akcya rozpoczęta we Lwowie, a poparta przez wysokie decydujące sfery rządowe, odbiła się donośnem echem po całym kraju i została nader sympatycznie powitaną przez całe polskie społeczeństwo, które zrozumiało potrzebę polskiej wystawy, a równocześnie pojęło że tą miarą sil, jaką wykażemy na wystawie, zagranica odmierzy siłę tych części Polski które, oddzielone słupami granicznemi. w wspólnej pracy udziału wziąć nie mogą. Społeczeństwo nasze pojęło, że dzisiaj na Galicyę wraz z Śląskiem, jakby wśród wielkiego jakiego wypadku politycznego, zwróciły się oczy całej Polski. jako na tę prowincyę, która mogąc się rozwijać w duchu narodowym, równocześnie powinna wytężać siły w pracy nad podniesieniem ekonomicznem.

Wystawa Kościuszkowska, takie naszem zdaniem miano jej przynależy. ma dać świadectwo wobec całej Europy. czemby była Polska, jak wysokie byłaby zajęła stanowisko wśród narodów i państw cywilizowanych gdyby jej udziałem były swobody polityczne. gdyby nie miała kordonami pociętych granic, gdyby nie krępowano gwałtem i przemocą ducha, pragnącego się rozwijać i wzrastać, gdyby jej całej. na olbrzymim obszarze. który niegdyś zajmowała od morza do morza, pozwolono pracować dla siebie dla cywilizacyi, dla ludzkości.

Wystawa 1894 roku ma przekonać dobitnie tych. którzy sto lat wytężają swe siły. aby nas zniszczyć i zniweczyć, i wiek cały starają się w mówić w świat, że Polaków już nie ma — że gdyby nie 100-letnia niewola, tobyśmy dzisiaj stali w rzędzie pierwszorzędnych państw Europy, przodowali cywilizacyi i kulturze. a może nawet wzbudzali zazdrość jak niegdyś za złotych czasów Zygmuntowskich wśród tych którzy nam dzisiaj bytu zaprzeczają

Tak pojęli wystawę krajową szlachetni jej inicyatorowie tak zapatruje się na nią przezacny jej prezes książę Adam Sapieha. Zrozumiały wagę wystawy krajowej owe wszystkie gminy w kraju, które na pierwsze hasło o wystawie pospieszyły z ofiarami, pragnąc przyłożyć ręki do wspólnego dzieła, aby ono tem chlubniej, tem sławniej i korzystniej dla całego wypadło narodu. aby zaimponowało tym. którzy wystawę przyjadą obejrzeć i o niej sąd wydać.

I nasz gród, stara stolica Piastów, jako drugie po Lwowie miasto, do przodowania w akcyi powołany. nie pozostał w tyle Przed miesiącem na wiadomość, że prezes wystawy krajowej ks. A. Sapieha umyślnie zjechał do Krakowa, aby się porozumieć z wystawcami zachodniej części kraju i W. Ks Krakowskiego. zebrali się tłumnie nasi przemysłowcy i kupcy w sali Rady miejskiej, a nadto wielu przybyło z dalekich stron kraju, bo aż od N. Sącza, N. Targu, Zakopanego, Oświęcicimia, Biały, Tarnowa, Rzeszowa itd., niektórzy z gotowemi do wpłacenia udziałów pieniędzmi. Lecz, jak wiadomo, po gorącem przemówieniu ks. Sapiehy, serdecznemi oklaskami przyjętem, prezydent miasta zamiast wezwać obecnych do zawiązania komitetu, co jedynie było wskazanem rozwiązał zgromadzenie.

Rada miejska chcąc naprawić błąd popełniony i zatrzeć ujemne wrażenie, jakie takie postąpienie w całym wywarło kraju, jednogłośnie niemal powzięła uchwałę, polecającą drowi Szlachtowskiemu. w jak najbliższym czasie zwołać powtórnie obywateli Krakowa celem wybrania komitetu wystawowego. Wykonanie tejże uchwały znowu się odwlekło aż cztery tygodnie, bo jak onegdaj na interpelacyę w tej sprawie odpowiedział prezydent Szlachtowski, z powodu choroby mecenasa Faustyna Jakubowskiego nie można było przystąpić do wybrania komitetu. Szczęściem przeszkoda ta nareszcie zniknęła i na jutro zwołane do sali magistratu zgromadzenie obywateli naszego miasta, wybierze komitet wystawowy.

Zawiązanie komitetu rozpocznie akcyę wystawową w Krakowie. To pierwsza i najważniejsza czynność. Od niej zależy udział, jaki weźmiemy w wystawie, od wybranego komitetu zależy powodzenie działów. jakie zaopatrzy zachodnia część Galicyi i W Ks. Krakowskie. Na komitet krakowski spadnie tem samem walna część pracy, ale też chluby i zwycięstwa ekonomicznego, do którego dąży. jaki sobie wytknęła wystawa krajowa. Komitet zaś da nam gwarancyę powodzenia i będzie dźwigał na sobie całą odpowiedzialność.

Aby rozstrzygnąć sprawę, kto do komitetu przedewszystkiem wejść powinien, a kogo można bez szkody i uszczerbku pominąć. trzeba sobie postawić pytanie, co będzie stanowiło treść wystawy? Krótka jest na to odpowiedź Przemysł. rękodzieła i rolnictwo. po nich dopiero następują inne dziedziny pracy ekonomicznej i umysłowej. Do komitetu zatem krakowskiego, który ma reprezentować przemysł i rękodzielnictwo (pomijamy rolnictwo dla którego osobny zostanie zawiązany komitet) — powinno się przedewszystkiem wybrać przemysłowców, rękodzielników, kupców i fabrykantów i to w takiej liczbie, aby stanowili poważną większość, oni bowiem mają być i będą rdzeniem, treścią. że się tak wyrazimy, kością dzieła.

Dobro więc i powodzenie wystawy, a w szczególności tych jej działów, które zasili Kraków, wymaga, aby do komitetu krakowskiego powołano czynniki, które wystawę tworzą, bez których wystawy urządzićby nie można.

Bez przemysłu, rękodzieł, kupiectwa, bez fabryk wystawy nie ma

Gdyby w komitecie nie starczyło nawet miejsca dla mecenasów. lekarzy, dziennikarzy, literatów i innych mistrzów pióra, to jeszcze nic tak bardzo złego by się nie stało, ci bowiem zawsze. — jeżeli zechcą, — znajdą sposobność do poparcia wspólnego dzieła. Cały zastęp ludzi pracy, stojący po za przemysłem. kupiectwem, rękodzielnictwem i fabryką, przyczyni wystawie tylko, że się tak wyrazimy. dekoracyi, a znawca, jak wiemy, nie patrzy i nie ocenia budowy według ozdób i ornamentyki, lecz bada siłę jego fundamentów, rozpatruje moc i dobroć murów. A tę budowę, to jest wystawę. dokonać mają rękodzielnicy i przemysłowcy w pierwszym rzędzie, im więc z racyi pierwszeństwo się należy.

Gdy w ten sposób akcya zostanie poprowadzona, gdy ludzie zawodowej pracy staną do dzieła wystawy, możemy być spokojni o jej przyszłość i powodzenie. Wówczas wystawa się uda, zaimponuje obcym, a naszym przemysłowcom, kupcom, rękodzielnikom, rolnikom, fabrykantom itd. oprócz zaszczytu. przyniesie nowe drogi zbytu i utrwali stanowisko

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 16 grudnia.

(§.) Pod wrażeniem wczoraj wygłoszonych mów młodoczeskich posłów dr. Kramarza i profesora Kaizla zamyka się przedświąteczna czynność izby poselskiej i one też stanowią poniekąd w tej chwili oś położenia. Mowami temi, w których czeskie prawo państwowe teoretycznie jest traktowanem a programowo położonym jest nacisk na samorząd krajów i równouprawnienie narodowe, uczyniło stronnictwo młodoczeskie pierwszy stanowczy krok w kierunku praktycznej polityki. uczyniło pierwszy krok na drodze umożliwiającej zbliżenie do rządu i stronnictw prawicy. Naturalnie iż do tego zbliżenia jeszcze daleko, ponieważ Koło polskie nigdy nie wejdzie w bliższe i poufniejsze stosunki z stronnictwem, okazującem demonstracyjnie sympatye dla Rosyi, a nadto są jeszcze i inne ważne przeszkody ku temu, — niemniej przeto posiadają wczorajsze wystąpienia posłów Kramarza i Kaizla wielką doniosłość polityczną. a już zaraz wczoraj zaznaczyła się ona wyraźnie umiarkowanym tonem, jaki cechował mowę Plenera. Pod wrażeniem tych wystąpień zmiękła opozycya lewicy. a dzisiejsze wiedeńskie dzienniki niemiecko-liberalne są widocznie z tego powodu w bardzo złym humorze i zrzędzą niemal jak stare kumoszki. I nie dziw. Dotychczas bowiem były plecy stronnictwa młodoczeskiego. popisującego się frazesami najskrajniejszej opozycyi, rodzajem drabiny. po której lazła ciągle do góry lewica i już była niemal stanęła u szczytu, kiedy pomiędzy nią, a hr. Taaffem przyszło do nieporozumienia. byli pp. Plener i Chlumecky pełni otuchy, ponieważ zachowanie się Młodoczechów dawało im rękojmię ich niezbędności. czyniąc utworzenie większości parlamentarnej wręcz niemożebnem Z łaski, a raczej z powodu chybionej polityki Młodoczechów wzrastał wpływ i znaczenie stronnictwa niemiecko-wolnomyślnego i ostatecznie byłby stanowczo wziął przewagę. Obecnie ma się rzecz zupełnie inaczej. Program bowiem zaznaczony w mowach Kramarza i Kaizla jest tego rodzaju, iż może stanowić podstawę do rokowań, może stać się mostem. prowadzącym Młodoczechów w miejsce lewicy do większości parlamentarnej, jeżeli oni tak samo i co do polityki zagranicznej uczynią zwrot, jeśli zajmą wobec trójprzymierza stanowisko Staroczechów. Hr. Taaffe może obecnie wolniej oddychać, gdyż posiada teraz wybór albo lewicy, albo Młodoczechów podczas kiedy dotychczas nie miał on ża-

CHARCYZY.

Powieść historyczna z drugiej połowy XVIII wieku.

Napisał

Fr. Rawita.

11 (Ciąg dalszy.)

Marynia zbliżyła się do matki, wyciągnęła ramiona, na szyi powisła. i głowę schyliwszy na piersi, płakała. Nikt tych łez nie widział — domyślano się tylko, że płacze. ale matka czuła każdą falę powietrza, wydobywającą się z piersi dziecka, stłumioną przez nią i rozbijającą się o drgania jej serca.

Wzruszona, w milczeniu pocałowała tylko włosy Maryni.

Scena ta niema, groźna swoją powagą, spokojem i głębią, wstrząsnęła wszystkich. Imci-pan Szelepiński zrozumiał, co znaczą łzy Maryni, zbliżył się do niej i, nie mówiąc ani słowa, w rękę pocałował z uszanowaniem i miłością.

Olszewski pragnął tę przykrą scenę zakończyć, więc się do żony zwrócił:

— No, moja Imość — rzekł, — niech tam młodzi sobie gruchają, a ty każ dać śniadanie... i jam głodny, i Piotr wyjechał z Koszowatej po grzanem piwie tylko...

Marynia wysunęła rękę z dłoni narzeczonego. Oczy jej się szkliły, ale twarz miała spokojną. Nikt nie domyślałby się nawet, że płakała.

Stali oboje przy oknie i rozmawiali.

Szelepiński w krótkich słowach opowiadał narzeczonej, jak rzeczy stały.

Nie zdziwiło jej to, ani przeraziło.

Weszła służąca i na śniadanie zaprosiła.

— Chodźmy! — zakomenderował Olszewski.

Marynia wsunęła rękę swoją pod ramię Piotra.

— Pan pewnie z tatkiem pojedzie... — prawda? — spytała półgłosem.

— Oczywiście.

W tych słowach, wypowiedzianych na pozór spokojnie, była boleść niezgłębiona. Serce ścisnęło się jej tak mocno, że ledwie nie padła na ziemię.

Wiedziała, że pojedzie, nie wiedziała, czy wróci, a jednak nie byłaby śmiała zatrzymać ani ojca, ani narzeczonego bodaj przez jedną chwilę w domu. Jakto? Inni mają życie nieść pod szable naszych krzywdzicieli, a on będzie w domu siedział? Nigdy!

Śniadanie jedli wszyscy żwawo, ale w milczeniu. Mężczyźni byli zbyt głodni, kobiety zmartwione wiadomościami, przywiezionemi przez Piotra. Nie umiały sobie jasno zdać sprawy z niebezpieczeństwa, ale je przeczuwały.

Wreszcie głos zabrał Olszewski.

— Powiedz-że mi Waść, co tam słychać o hajdamakach? Bo u nas Salomonowi aż się broda trzęsie ze strachu. Przed paru dniami przyjeżdżał tu z karczmy, przestraszony opowiadaniem jakichś żydków, którzy z Kryłowa uciekali.

— O hajdamakach? Bąkają to i owo, ale któżby na hultajów uwagę zwracał? Pełna kordegarda siedzi tego tałatajstwa w Humaniu... co dnia włóczęgów przyprowadzają dziesiątkami.

— A o ruchach żadnych nie słychać?

— Nie. Przecież Mładanowicz czaty w stepie trzyma; gdyby się na coś zanosiło, wiedziałby oczywiście.

— Ma się rozumieć! — zawołał Olszewski z przeświadczeniem. Wataha hajdamacka, to nie byle zając, który się pod miedzę schować może... Ktośby ją namacał w stepie.

Kobiety przysłuchiwały się rozmowie bardzo uważnie.

— Są wprawdzie głuche wieści, że od wierzchowia Ingułów, z pałanek Zaporoskich wypadają *Charcyzy*, ale zdaje się więcej w tem przesady, niż prawdy.

Olszewskiemu uwaga ta do przekonania trafiła.

— Otóż to! — zawołał radośnie. Powiedz-że o tem, proszę cię, naszemu Salomonowi i uspokój go.

Po krótkiej chwilce, Olszewski badał dalej Szelepińskiego.

— A powiedz-że mi Waść, jakaż w Humaniu obrona stoi na wypadek, gdyby się, Boże uchowaj, chłopstwo porwało do buntu?...

— Tam wszyscy są najlepszej myśli. Mają sześćset załogi. pod wodzą porucznika Lenarta, mają 2.000 kozaków z pułkownikiem Obuchem na czele — i dzielnego setnika Gontę, który sam jeden wystarczy na Obucha i Lenarta... a nienawidzi chłopstwa całą duszą

— Który to Gonta? Ten ulubieniec Potockiego?

— Ten.... Niedawno dostał od dziedzica Humania wieś Rosuszki dożywociem, a teraz Potocki Ositnę mu podarował.

— Patrz! Cham wyjdzie na szlachcica! Oby mu to tylko głowy nie zawróciło.

Szelepiński, zdawało się uwagi tej nie słyszał i ciągnął dalej:

— Wierny, jak pies... tylko strasznie ambitna sztuka, do szlachty się pcha gwałtem; prawda, że i łepetynę ma nie byle jaką.

Potem rozmowa zeszła na sprawy domowe.

Wieczorem zjawił się Salomon. W godzinę może po przyjeździe Szepelińskiego, już o jego przyjeździe wiedział, Grzesia do karczmy zwabił i wyegzaminował po swojemu.

Grześ, zachęcony kieliszkiem wódki, za który nie zapłacił, bo hojny Salomon wytłómaczył mu, że go częstuje. jako gościa, wyśpiewał z całą naiwnością, co widział, co słyszał. Salomon więcej przywiązywał wagi, niżby się zdawało. do słów i wrażeń tego niedorostka; uwag jednak swoich w tym względzie nie wypowiadał żadnych. Snać jednak nie wesołe nastręczały mu się uwagi lub może wątpliwości, bo jeszcze tego samego wieczora do dworu pojechał.

Olszewski kazał właśnie przypędzić z pola stadninę i wraz z Szelepińskim zajęci byli oglądaniem i segregowaniem koni, kiedy nadjechał Salomon, bidkę swoją, jak zwykle, za wrotami zostawiwszy.

Pierwszy go zoczył Olszewski.

— Otóż i masz kochanego Salomona — zawołał. Będziesz musiał zdawać mu relacyę.

Salomon z daleka spostrzegłszy dziedzica i Szelepińskiego, czapkę zdjął i z przesadnym szacunkiem do oglądających konie zbliżał się. Zatrzymawszy się parę kroków przed nimi, jarmułką się pokłonił.

— Proszę wielmożnego dziedzica, a co będzie z tym dachem na karczmie?

— Jakim dachem?

— Nu, przecież wielmożny pan obiecał na wiosnę grzbiet przykryć.

— Więc cóż, ciecze ci na głowę?

— Teraz nie, ale jak deszcz pada, to ciecze. Moja *bałabuste* już wszystkie niecki i miski na górze poustawiała. Jak ma się lać za pozwoleniem za kołnierz, to niech lepiej do niecek się leje.

Olszewski zniecierpliwionym głosem odrzekł:

— Poczekaj trochę. w przyszłym tygodniu każę naprawić.

Salomon ukłonił się.

— Dziękuję. Czekałem więcej, poczekam jeszcze trochę — rzekł z rezygnacyą.

Salomon był politykiem nie lada. Dach dziurawy, przez który lała mu się woda do izby, nie interesował go wcale w tej chwili; wybrał go tylko za przedmiot obojętny do rozmowy, ażeby tem lepiej zamaskować prawdziwą przyczynę odwiedzin.

Przyczyna taka była i żywiej go interesowała, niż dach dziurawy.

Załatwiwszy interes, przyglądał się oględzinom koni z taką jednak miną, jakby mu na języku wisiało jakieś pytanie, które gwałtownie powstrzymywał.

Wybawił go z kłopotu p. Piotr.

— A wiesz ty panie arendarzu, że mamy wojnę? — zapytał.

Arendarz wiedział już o tem: brakło mu tylko trochę szczegółów i pewności... na tym punkcie Grześ plątał. Udał jednak, że nie wie o niczem.

— Wojna? Kto? Z kim? — pytał, robiąc umyślnie zdziwioną minę.

— Z Moskwą.

— I król pójdzie i wojsko? — dopytywał się.

— Jużci kiedy wojna, musi być i wojsko; to tylko źle, że musimy przeciwko własnemu królowi walczyć.

Wydało mu się to niezrozumiałem. Zrobił wielkie oczy, wpatrzył się w pana Piotra i zapytał przeciągle:

— Nu-u-u?

Pan Piotr odpowiedział mu krótko:

— Widzisz, Moskwa zbyt już się szasta w Rzeczypospolitej, jak u siebie w domu, trzeba tę chlewnię precz wypędzić.

Teraz dopiero Salomon zrozumiał, o co chodzi.

Westchnął głęboko.

— Nieszczęście! — szepnął.

Na to mu Olszewski jak z noża:

— Dureń jesteś! Wojna szlachecka rzecz, karczma... żydowska. Kiedy się nie znasz na czem, to nie gadaj.

Salomona mocno zdekoncertowała ta uwaga. On wojnę rozumiał po swojemu.

— Zawsze to proszę wielmożnego dziedzica, wojna — zaprotestował nieśmiało.

— Naturalnie że.. wojna! — krzyknął Olszewski, — ale w obronie wolności, rozumiesz kpie?

Arendarz bronił swego punktu widzenia.

— Nam wszystko jedno! Nas zawsze biją. Przyjdą Moskale... drą skórę, przyjdą Polaki... także nieżałują...

Pomyślał chwilkę i dodał:

— Przyjdą charcyzy... i oni krwi żydowskiej utoczą...

Olszewski niecierpliwie do Piotra się zwrócił.

— No, patrz jemu hajdamaki w głowie!

Szelepiński zaśmiał się.

— Pewnie tych się boisz. którzy w kordygardzie humańskiej siedzą.. co?

— Póki siedzą. to się ich i *dzecko*, za pozwoleniem, nie boi.. ale ja słyszę, że hajdamaków w *tiurmie* więcej niż wojaków, którzy ich pilnują... Nu?

Tu znaczny ruch głową w kierunku teścia i zięcia zrobił.

— Jak do nich przyjdą inni... czy to tak wielka rzecz przez częstokół przeskoczyć?

— Wiedz-że jeszcze i o tem mości arendarzu — mówił Szelepiński — że jest dwa tysiące kozaków, są armaty. które niepozwolą chłopom zbliżyć się do miasta.

Salomon ręką skinął lekceważąco.

— Kozaki pójdą do swoich, jak co do czego przyjdzie. a stu panów nie zatrzyma dwóch tysięcy mużyków.

— A harmaty?

— Kto wie... może nie będzie czasu strzelać...

Olszewski poczerwieniał, brwi ściągnął i ostre spojrzenie zwróciwszy do żyda, rzekł, nogą tupnąwszy:

— Durniu stary! Ruszaj! pilnuj gorzałki.. tam twoja rzecz.

Salomon próbował ekskuzować się, tłómaczyć się, ale Olszewski, zagniewany, tyłem się do niego zwrócił i kazał sobie konie przyprowadzać stajennemu.

Tak niefortunnie zakończyła się wizyta arendarza.

(C. d. n.)

dnego wyboru i ostatecznie musiał byłby przyjąć twarde warunki lewicy. Dziś licytują się faktycznie *in minus* Młodoczesi z lewicą, a w tem leży też i rękojmia polepszenia położenia i prędkiego zakończenia kryzysu

Nie można wątpić, iż Młodoczesi, uczyniwszy pierwszy mądry taktycznie krok, będą szli dalej w tymże kierunku, że zatem będzie obecnie można mówić z nimi, podczas kiedy dotychczas było to wcale niemożebnem. Hr. Taaffe ma widocznie szczęście, skoro stosunki parlamentarne zaczynają same przez się układać się tak pomyślnie. Niezawodnie też nie omieszka on skorzystać z tego, i prawdopodobnie da rychło odpowiedź Młodoczechom mianowaniem takiej osobistości ministrem dla Czech, która będzie posiadała sympatyę stronnictwa młodoczeskiego. Wymieniają już nawet kandydatów na tę posadę ministeryalną. Są to atoli dowolne tylko przypuszczenia, a dlatego na razie nie warto wymieniać nazwisk krążących.

Bądź co bądź przyniosą ferye świąteczne pewne niespodzianki. Hr. Taaffe dowiódł, iż lubi je czynić w czasach bezparlamentarnych, a to tak dalece, iż zmienia tym sposobem położenie z gruntu. Obręcz prawicy pękła nagle przed niespełna dwoma laty także w czasie feryj parlamentarnych, niemożebnością nie jest, iż może ona teraz tak samo być napowrót spojoną.

Sprawy krajowe.

(*S.*) Uchwałą z dnia 1 kwietnia b. r. postanowił Sejm przeprowadzenie reorganizacyi służby technicznej drogowej w Wydziale krajowym i ustanowił jej nowy etat, z tem zastrzeżeniem, że ma on być wprowadzony w życie dopiero z dniem 1 stycznia 1894 roku. Gdy w tegorocznej jesiennej sesyi, uchwalając budżet krajowego funduszu na rok przyszły, wstawił Sejm w rubrykę wydatków odpowiednie ich powiększenie do wymogów etatu, przeto wystąpił Wydział krajowy na dziś odbytej sesyi do nominacyi w myśl nowego etatu. Dyrektorem krajowego technicznego biura drogowego, mianowany został dotychczasowy zastępca kierownika tego biura inżynier gruntów Reutt, z siedzibą we Lwowie z płacą w kwocie 2.800 złr., dodatkiem aktywalnym 480 złr. i osobistym w kwocie 80 złr. Zastępcą dyrektora został inżynier Władysław Szyszkowski, mający siedzibę we Lwowie i płacę 2.000 złr., a dodatki w kwocie 760 złr. Dalej mianował Wydział krajowy starszymi inżynierami pp.: Feliksa Bieńkowskiego, Henryka Czaplickiego i Kazimierza Jankowskiego, których płaca roczna wynosi 2.000 złr., a dodatek aktywalny 360 złr. Inżynierami I klasy mianowani zostali pp: Teofil Baranowski, Felicyan Piotrowski, Mieczysław Switkowski, Ignacy Kurciewicz, wszyscy z siedzibą we Lwowie, tudzież pp.: Aleksander Brochocki, z siedzibą w Jarosławiu, Antoni Baraniewicz, z siedzibą w Stanisławowie, Stanisław Grzegorzewski, z siedzibą w Rzeszowie, Ignacy Kinel, z siedzibą w Rzeszowie, Stanisław Jołowski, z siedzibą w Kamionce Strumiłowej, Kajetan Stroński, z siedzibą w Nowym Sączu. Inżynierami II klasy mianowani zostali pp.: Władysław Turski w Krakowie, Eugieniusz Kessler w Tarnopolu, Władysław Stojowski w Buczaczu, Tytus O'Byra w Nowym Targu. Inżynierami adjunktami zostali mianowani pp.: Szczęsny Barzykowski w Brzeżanach, Franciszek Barański we Lwowie, Kazimierz Jawornik we Lwowie i Aleksander Zieliński we Lwowie. Asystentami technicznymi z siedzibą we Lwowie mianował Wydział krajowy pp.: Szymona Kattyla, Józefa Ościńskiego Konstantego Biernackiego i Aleksandra Bogdanowicza. Wreszcie zamianowano elewami technicznymi pp: Juliana Orzelskiego Tadeusza Rozwadowskiego, Edmunda Libańskiego i Władysława Ziemińskiego. Na razie nie obsadzono zatem dwóch posad elewów technicznych.

Z Rady państwa.

W uzupełnieniu sprawozdania z onegdajszego (czwartkowego) posiedzenia Izby poselskiej zaznaczyć winniśmy przemówienie posła Szczepanowskiego, który, jako sprawozdawca komisyi budżetowej, zamknął rozprawy nad prowizoryum budżetowem. Zapowiedział on, zaraz na początku swej mowy, że z trudnością przyszłoby mu, jako referentowi, z obecnej sytuacyi wydobyć jakąś stronę sympatyczną. Ubiegłe sześć tygodni nie były czasem parlamentarnej pracy, lecz raczej czasem parlamentarnych wypadków Mówią, że sytuacya się wyjaśniła, to znaczy, że może o kilka złudzeń i nadziei jesteśmy ubożsi Nazwa „skróconego postępowania", jaką nadano obecnej rozprawie budżetowej, wygląda na ironię. Po pracy dość wyczerpującej jesteśmy prawie dalej od celu, niż byliśmy na początku rozpraw.

Słyszeliśmy dzisiaj od p. Plenera, — mówił Szczepanowski — że stronnictwo jego nie bierze odpowiedzialności za prowadzenie spraw w parlamencie: w ten sposób mogłoby każde stronnictwo zrzucić z siebie odpowiedzialność, a przecież odpowiedzialnym pozostanie zawsze cały parlament. (*Oklaski z prawicy*).

Przed półtora rokiem oświadczyliśmy mniej więcej wszyscy zgodę na program mowy tronowej. Od tego czasu widzimy, że rząd stopniowo pozbywa się zobowiązań, wziętych na siebie w mowie tronowej, a całą odpowiedzialność zwala na parlament. Cała Izba odpowiedzialną jest wobec ludów Austryi za to, aby znalazła sposób wyjścia z tej ciężkiej sytuacyi. Przedewszystkiem stronnictwa umiarkowane powinny świadome być tej odpowiedzialności. Dla stronnictwa skrajnego, broniącego nowych idei, istnieje propaganda słowa; dla stronnictwa umiarkowanego jest tylko propaganda czynu. (*Oklaski z prawicy*). Umiarkowane stronnictwo może okazać swe uzdolnienie do rządzenia tylko przez wydatną działalność. Szczególną jest rzeczą, że właśnie to stronnictwo Izby, które przy wszelkich sposobnościach zaznacza moment socyalny, organiczny i naturalny, że stronnictwo młodoczeskie opiera się na programie formalnym i politycznym, na programie o konstytucyjnych lub administracyjnych zmianach. Nie mogę odmówić stronnictwu prawa, aby także formalne, polityczne stosunki wciągnęło w zakres swego programu. Lecz wobec tego stronnictwa, które moment narodowościowy tak silnie akcentuje, zauważyć muszę, iż wątpliwą jest polityczną kwestyą, o ile wpływ administracyjny popiera rozwój narodowości, lub mu szkodzi. Trzeba przedewszystkiem przywiązywać wagę do załatwienia kwestyj socyalnych i ekonomicznych, które najlepszą stanowią podstawę przyszłego rozwoju narodu Punkt ciężkości tego rozwoju leży po za ustawodawczym zakresem.

Mowca sądzi, że wszystkie stronnictwa Izby powinny stanąć na gruncie wspólnej, ekonomicznej pracy i kończy swą mowę wyrażeniem nadziei, że rozprawa budżetowa w r. 1893 przedstawiać będzie inny obraz, niż obecna. (*Żywe oklaski*).

Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono pospiesznie, przeważnie bez rozpraw, kilka projektów ustawodawczych; dopiero pod koniec posiedzenia żywszą dyskusyę wywołało sprawozdanie komisyi prawniczej o układzie familijnym Liechtensteinów z 1 sierpnia 1842. W rozprawie zabierali głos: Kronawetter i Vaszaty. Po wyjaśnieniach ministra Schoenborna Izba uchwaliła wnioski komisyi.

Po odczytaniu interpelacyj zamknął prezydent Smolka sesyę przedświąteczną, życzeniem wesołych świąt i Nowego Roku.

Walka Brissona z Ribotem.

Położenie polityczne we Francyi staje się coraz bardziej niepewnem i niebezpiecznem. Rząd nie posiada dostatecznej siły ani zaufania w kraju, komisya parlamentarna dla sprawy panamskiej rywalizuje z rządem, ma popularność, ale nie ma władzy i możności przeprowadzenia swych zamiarów. W parlamencie głębokie rozdwojenie: jedna partya, składająca się z umiarkowanych żywiołów republikańskich popiera gabinet Ribota; druga trzyma stronę Brissona z zamiłowania do opozycyi, ale składa się ze zbyt różnorodnych żywiołów, aby mogła jakiś pozytywny program przeprowadzić.

Ostatnie posiedzenie Izby poselskiej, które było nader burzliwe, najlepiej uwydatnia niezdecydowanie Izby i powszechne zamięszanie, panujące w stosunkach politycznych.

Była to walka pomiędzy gabinetem a komisyą, pomiędzy Ribotem a Brissonem Ostatecznie rząd zwyciężył, ale tylko większością 6 głosów i to w ten sposób, że do większości wliczono 8 głosów ministeryalnych. Oto przebieg posiedzenia:

Na porządku dziennym wniosek Pourquéry'ego o przyznanie komisyi charakteru sędziego śledczego. Ribot domaga się natychmiastowej dyskusyi i żąda odrzucenia wniosku. Brisson zajmuje wręcz odwrotne stanowisko: gotów jest zgodzić się na odroczenie wniosku, ale jeśli Izba chce odrazu załatwić się z wnioskiem, to Brisson w imieniu większości komisyi domaga się przyjęcia wniosku.

Minister sprawiedliwości Bourgeois zabiera głos. W stanowczych słowach występuje przeciwko wnioskowi Pourquéry'ego, albowiem wniosek ten, zdaniem ministra, składa władzę przysługującą rządowi, w ręce komisyi parlamentarnej.

„Wniosek ten — mówi Bourgeois — narusza najświętsze prawa obywateli, ponieważ oddaje władzę sądową w ręce nieodpowiedzialnej komisyi. Nigdy nie mogę się zgodzić na to, aby ktokolwiek w ten sposób podawał w wątpliwość moję sumienność i kompetencyę moję, jako ministra sprawiedliwości. Chodzi tu nie o prostą procedurę parlamentarną, lecz o przyszłość republiki. Stoimy bowiem wobec podstępnie obmyślanej kampanii. Codziennie po kropli spadają nowe oszczerstwa. W walce tej republikanie mają obowiązek zachować zgodę i zimną krew

— A sprawiedliwość?! — woła Millevoye.

W Izbie powstaje wrzawa i zamięszanie. Bourgeois mówi dalej: Postanowiłem już wytoczyć śledztwo sądowe z powodu ostatnich zajść (stosuje się to do bankiera Thierrée, który z umysłu spalił talony czeków z notatkami bar. Reinacha). Rząd nie jest przeciwny zaprzysięganiu świadków przez komisyę, ale sprzeciwia się przyznaniu komisyi prawa robienia rewizyj domowych i t. p. Jeśli Izba nie przyzna nam słuszności, nie możemy pozostać u władzy.

Brisson przemawia ponownie za wnioskiem i kończy temi słowy: „Rząd stawia na kartę jedność republikanów, skoro sprzeciwia się rozszerzeniu się kompetencyi komisyi i uważa wniosek za uchybiający konstytucyi".

Prezydent ministrów Ribot pośród powszechnej wrzawy wchodzi na trybunę w szczególnych zwrotach, występuje przeciwko wnioskowi. „Byłem nieraz – mówi — w opozycyi przeciwko innym frakcyom republikańskim, ale obecnie mamy nowy obowiązek do spełnienia. Czyż nie widzicie panowie po za tą cnotą, która się oburza, z góry ukartowanej intrygi i na nowo budzącej się przewrotności, która wytacza proces nie błędom jednostek, lecz nasze urządzenia republikańskie chce w błocie pogrążyć? Choćbym był słabym człowiekiem, to wobec grożącego niebezpieczeństwa chcę być silnym i ufam, że Izba także silną będzie. Wzywam tedy republikanów, aby się skupili około sztandaru republiki, który wysoko wznosimy na chwałę tych, którzy przez dwadzieścia lat kierowali losami tego kraju. Chcemy prowadzić republikę ku najwyższemu jej usprawiedliwieniu!"

Słowa Ribota zrobiły wielkie wrażenie i Izba przyjęła je hucznemi oklaskami.

Izba uchwaliła 429 głosami przeciw 122 przystąpić natychmiast do rozprawy nad wnioskiem Pourquéry'ego.

Z kolei przemawiali mowcy rozmaitych stronnictw za lub przeciw wnioskowi, przyczem nie obeszło się bez osobistych zaczepek. W toku dyskusyi zaczepiono także ministra Freycineta, zarzucając mu, iż dekorował Korneliusza Hertza, przyznając mu najwyższe stopnie legii honorowej.

Minister Bourgeois stanowczo zażądał, aby Izba uchwaliła nie przystępować do szczegółowej dyskusyi nad wnioskiem Pourquéry'ego. Natomiast Brisson oświadczył, że po świeżych zajściach w parlamencie, odrzucenie wniosku znacznie zachwiałoby powagę komisyi parlamentarnej i uniemożliwiło jej zadanie. Ribot jeszcze kilku stanowczemi słowy wystąpił przeciwko Brissonowi, składając na niego odpowiedzialność za ewentualne przyjęcie wniosku.

Ostatecznie Izba odrzuciła wniosek 271 głosami przeciw 265. Tak więc rząd uzyskał większość 6 głosów, co wywołało ironiczne oklaski opozycyi.

Większa część poważnej prasy francuskiej stwierdza, iż większość ta jest niewystarczającą, aby rząd mógł z powagą i siłą rządzić krajem. Wobec tego losy gabinetu są niepewne; z drugiej strony krąży pogłoska, że Brisson zamierza złożyć mandat prezesa komisyi parlamentarnej. Wielu członków komisyi chce podobno iść za jego przykładem, co naturalnie utrudnia sytuacyę i nowe budzi obawy.

Głosy z kraju.

***Drohobycz**, 15 grudnia.*

Z przyrządem błyskawicznym w ręku wybrałem się — stosownie do przyrzeczenia — na wędrówkę po mieście, by ciekawego coś — do zapowiedzianej kolekcyjki dobrać.

W rynku wpadło mi w oko... ogłoszenie skromne ale wymowne, stanąłem i czytam: W dniu 7 b. m. „Sokół" urządza wieczór ku czci nieśmiertelnego Adama.... Serce żywiej uderzyło — jakaś serdeczność mię ogarnęła, bo o tutejszym grodzie już zwątpiłem.

Z otuchą tedy — skierowałem kroki ku sali gimnastycznej, dumny z dziarskiego „Sokoła", ktory wśród tej apatyi podjął się urządzenia wieczoru. Uśmiechem witałem przechodniów — biedne domy wydały mi się fantastycznemi pałacami, tak rad byłem, że przecież... nie zamarły zupełnie. Gwarne i rojne handelki ostudziły nieco mój zapał, ale jeszcze dobrej mysli stanąłem w sali. Godzina wpół do 8-mej, 8, wpół do 9-tej — w sali pustki... trzy rzędy (krzeseł) zajęte — 12.. próżnych!... Ból wewnętrzny skrzywił mi usta, żal jakiś ścisnął za gardło — uczułem wstręt do ludzkości całej! Ze łzą w oku patrzyłem na usiłowania amatorów, przygnębionych tą nielitościwą próżnią, jak bezduszny spoglądałem przed siebie i zdało mi się, że widzę postać — Ojczyzny — płaczącą, a obok Niej Geniusza, wskazującego na wyrodne miasto nasze.... Niech będą przeklęci synowie, co swą rodzicielkę lekceważą, przeklętym niech będzie naród, co najdroższe sercu uczucia... knajpie... poświęca...! Przeklęty... złowrogo brzmiało mi w uszach, kiedy podniesiony głos przemawiającego druha obudził mię z zadumy.... „Z bolem stwierdzić mi tu przychodzi niepojętą obojętność tutejszej inteligencyi polskiej...", nie wyliczał brakujących, lecz wzrokiem po zebranych wodząc — dobitnie ich wskazał. Brakło duchowieństwa, brakło sądownictwa, brakło wielu innych niewdzięcznych synów, a brakło naturalnie i tych, których ta ziemia tak gościnnie przyjęła... brakło żydów!

Dobryś sobie, mój luby druhu, ty chciałbyś widzieć tu — inteligencyę żydowską — tych przybranych synow goniących li za marnym zyskiem..., kiedy, prawdziwi synowie tej ziemi, których to przyrodzonym, z piersi matki wyssanym obowiązkiem odwracają się, by z lubością oddać się piwu i dostatniemu żłobkowi!

Prawisz im o Towarzystwach „Szkoły ludowej", „Oświaty", o Fundacyi imienia Tadeusza Kościuszki, — wzywasz, by tylko jednego — tylko jednego... centa... codziennie, tygodniowo — ofiarowali, a za przykładem pobratymczych Czechów — cudów dokażemy...! Druhu mój! ucałowałbym cię serdecznie, gdybys mię przekonał, że milszą im oświata ludu, — niż butelka „pilznera!"

Niestety! i tak skromnej nagrody nie osiągnąłbyś, bo zaręczam ci — nie byliby w kłopocie, jak ów historyczny osieł! Butelka — to ich hasło — to cel ich dążeń!

Rozbajałem się, a tu już późna godzina na środ.-europ. zegarze, o! przepraszam — na drohobyckim zegarze, bo mamy zupełnie swój własny, postępowy, mówiąc tutejszą gwarą, „echt" drohobycki czas.

Ojciec — naszego grodu, nie chcąc, by miano zacofanych nam się dostało, zaprowadził czas środkowo-europejski, a że nic stałego na świecie, więc i nasz zegur — za przykładem — ojców miasta, a dzięki kawkom, które w wolnych od zatrudnienia chwilach — zajmują się regulowaniem — pomaszerował sobie w tył i maluczko, a będziemy mieli czas paryski!

Powiedzcie mi otwarcie, czy odznacza się wybitniej — które miasto — takim postępem? Dalibóg, że nie, — to też śmiejemy się — ojciec miasta i ja do rozpuku — ze zazdrości prezydenta m. Lwowa, który konserwuje dawny czas!

I śmiałbym się dotąd jeszcze, gdyby mi (nasz miły zegar) — figlów dotkliwych nie płatał. Jak zaczął mi pokazywać rozmaite godziny, tak straciłem rachubę i spóźniłem się na wieczór Mickiewiczowski młodzieży szkół średnich. Już widzę drwiące miny panów piwoszów, że cudze pod lasem a... i t. d. O! za pozwoleniem mości panowie, nie poszedłem, a raczej nie byłem, bo odbywał się w tajemnicy, a w dodatku pod kluczem, chociaż w sali publicznej, ...nawet rodzicom — wstępu wzbroniono! Cóż było robić — uchyliłem czoła przed wymogami szkoły i byłbym się dał wziąć na pedagogię, gdyby nie wrodzone niedowierzanie — pomyślałem sobie: i jesteś pewny tego? No — ale o tem w inną niedzielę — na zakończenie dodam tylko, że młódź spisała się dziarsko, jak mnie zapewniano, co najważniejsza, zawstydziła swych ojców.

Cześć ci! dzielna młodzi, za te porywy szlachetne — wytrwaj tylko, a lepszej doczekasz się przyszłości!

Zagłobik.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 17 grudnia.*

Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej było ostatniem przed świętami. Kiedy się odbędzie następne po świętach i z jakim porządkiem dziennym, o tem dowiedzą się posłowie w listownem uwiadomieniu od prezydenta, ale się w tym czasie wyjaśni zachmurzona sytuacya, to bardzo wątpliwem.

Na wczorajszem posiedzeniu załatwiono dłuższy szereg przedłożeń po większej części bez rozprawy, a między niemi ustawę o ulgach podatkowych przy konwersyi galicyjskiego funduszu indemnizacyjnego. Do rozprawy przyszło tylko przy uchwalaniu prowizorycznej konwencyi handlowej z Hiszpanią, przy projekcie o upaństwowieniu sieci telefonowej między innemi we Lwowie i w Biały-Bielsku a szczególnie przy projekcie o ordynacyi rodziny Liechtensteinów. Przeciw temu projektowi przemawiali ze stanowiska zasadniczego pp. Kronawetter i Vaszaty obszernie odpowiedział im minister sprawiedliwości hr. Schönborn, poczem projekt został uchwalony 120 głosami przeciw 25, z czego widać, że i Młodoczesi i narodowcy niemieccy i demokraci popadli w ospałość.

Z Węgier. Episkopat o kościelno-politycznych projektach.

Wczorajsza depesza doniosła krótko o konferencyi biskupów węgierskich nad programem teraźniejszego ministerstwa, odnoszącem się do spraw kościelno-politycznych. Dzienniki węgierskie podają o tej konferencyi szerokie nie zupełnie zgodne sprawozdania, ale ze wszystkich wynika przecież jedno, mianowicie, że episkopat oświadczył się przeciw najważniejszym punktom programu rządowego. Według *Pesti-Naplo* konferencya miała następujący przebieg:

Najpierw przed przystąpieniem do rozprawy arcybiskup Samassa zapytał się przewodniczącego księcia prymasa Vaszary'ego, czy prawda, że on otrzymał z Rzymu nowe wskazówki i instrukcye. Ks. prymas odpowiedział na to, że nie otrzymał żadnych nowych instrukcyj.

Po przystąpieniu do rzeczy samej, zajęto się najpierw sprawą t. zw. recepcyi żydów. Według wyjaśnień ks. prymasa projekt dotyczącej ustawy składać się będzie prawdopodobnie z dwu paragrafów. Pierwszy orzeknie, że religia żydowska należy do liczby wyznań ustawą uprawnionych; drugi ureguluje przechodzenie z chrześciaństwa na żydowstwo, co dotąd było wzbronione. Konferencya postanowiła nie opierać się zasadniczo pierwszemu z tych paragrafów, jednak drugi uznała za niemożebny nie nadający się bezwarunkowo do przyjęcia.

Następnie zajmowano się roztrząsaniem sprawy o wolności wyznania. Dotyczący projekt rządowy prawdopodobnie nie ogłosi nieograniczonej niczem swobody, lecz uczyni je zależną od warunku, że każda z uprawnionych ustawą religij ma rządowi przedłożyć swoje dogmata, gdy się stara o policzenie jej w szereg uprawnionych. O tej sprawie konferencya na razie nic nie postanowiła.

Trzecim przedmiotem była sprawa chrztu dzieci z małżeństw mięszanych i metryk cywilnych. Dotyczący projekt do ustawy ma się pojawić już w ciągu tej zimy. Projekt ten ma na księży nakładać obowiązek, by ochrzciwszy dzieci z małżeństw mięszanych dopisywali w „uwadze", do jakiego wyznania te dzieci powinny należeć na mocy ustawy z r. 1868. Konferencya orzekła jednomyślnie, że taki projekt rządowy sprzeczny jest z dogmatami i że żaden ksiądz katolicki nie może poddać się takiemu poleceniu projektowanej ustawy.

O następnym przedmiocie porządku dziennego, mianowicie o obowiązkowych ślubach cywilnych oświadczyła konferencya, że takie śluby są zasadniczo sprzeczne z zapatrywaniem kościelnem

Roztrząsano także pytanie, czy biskupi w konsekwencyi swego zapatrywania mają odmówić rządowi budżetu, czy też nie. W tej mierze zdania były podzielone i na razie nie powzięto w tej mierze żadnego stanowczego postanowienia.

Natomiast uchwalono jednomyślnie napisać memoryał z przedstawieniem tych spraw kościelno-politycznych i wręczyć go papieżowi, cesarzowi i rządowi.

Z Niemiec.

Wczoraj zakończył parlament obrady przedświąteczne i zbierze się znowu dopiero 10 stycznia. Dnia następnego rozpocznie pracę komisya wojskowa. W skład jej z Koła polskiego należą: dr. Roman Komierowski i hr. Hektor Kwilecki. Komisya ukonstytuowała się już, wybierając przewodniczącym br. Mannteuffla, zastępcą członka centrum br. Wendta.

W południowych Niemczech zawiązać się ma nowe stronnictwo polityczne pod egidą Kardorffa i Arendta. Stronnictwo to zgromadzić ma wszystkie niezadowolone żywioły z centrum. Stronnictwo ma się nazywać „narodowem" (*Nationalpartei*), staje w opozycyi wobec „nowego kursu", potępia traktaty handlowe, układ helgolandzki, występuje za ustawodawstwem socyalnem, a uwzględniając interesa południowych Niemiec, domaga się kontroli głosowania członków Rady związkowej przez reprezentacye poszczególnych państw. Dla Prus domaga się to stronnictwo, aby urząd prezydenta ministrów i kanclerza rzeszy jednoczył się w jednej osobie. Co do projektu wojskowego domagać się ma to stronnictwo trzechletniej służby wojskowej i zwiększenia artyleryi wedle planów Verdy'ego.

Kronika.

***Kraków**, 17 grudnia.*

Z Towarzystwa dla upiększania miasta Krakowa i okolicy otrzymujemy następującą odezwę:

Kraków, niegdyś stolica Polski, świadek naoczny tylu faktów historycznych, nie ma dotąd własnego muzeum miejskiego do przechowania dla potomności pamiątek historycznych, po całym kraju rozproszonych.

Temu brakowi postanowił podpisany wydział zaradzić przez utworzenie muzeum miejskiego, obejmującego wyłącznie pamiątki i przedmioty, odnoszące się do Krakowa.

W tym celu udajemy się do wszystkich Rodaków miłujących Kraków z gorącą prośbą, aby pamiątki historyczne, dzieła sztuki i literatury, wyroby przemysłowe, w ogóle wszelkie przedmioty, odnoszące się do historyi i rozwoju tak w przeszłości jak i w teraźniejszości miasta Krakowa, lub życia, zwyczajów i obyczajów jego mieszkańców, do utworzyć się mającego muzeum miejskiego w darze nadsyłać raczyli.

Osoby, życzące sobie zatrzymać własność przesłanych przedmiotów, raczą przy przesłaniu tychże zrobić to zastrzeżenie, a otrzymają pisemne poświadczenie, iż przedmioty pozostają ich własnością i że je każdej chwili z muzeum odebrać mogą.

Jak tylko zbierze się pokaźna ilość przedmiotów muzealnych, postaramy się o pomieszczenie i muzeum bezzwłocznie do użytku publicznego oddamy.

Przesyłki prosimy adresować: „Do wydziału Towarzystwa dla upiększania miasta Krakowa i okolicy, w Krakowie, ulica Mikołajska l. 2."

Wydział Towarzystwa dla upiększania miasta Krakowa i okolicy.

Dr. Ferdynand Wilkosz, starszy. *Zygmunt Cieszkowski*, podstarszy. Członkowie wydziału: *Armółowicz Stanisław*, *ks. dr. Bukowski Julian*, *Chronowski Eustachy*, *Fischer Wład.*, *Fritsch Herman*, *dr. Jordan Henryk*. *Kieszkowski Henryk*, *Kleczkowski Antoni*, *Knaus Karol*, *br. Konopka Ksawery*, *Kwiatkowski Jan*, *Niedziałkowski Janusz*, *dr. Paszkowski Stanisław*, *dr. Śliwiński Michał*, *ks. Sutor Jan*, *dr. Szlachtowski Feliks*, *dr. Schmidt Michał*.

Dochód z loteryi fantowej, urządzonej w zeszłą niedzielę na rzecz domu schronienia nauczycielek, okazał się bardzo pomyślnym, wynosi bowiem brutto 906 złr. 10 ct., a po potrąceniu niezbędnych wydatków na fanty, salę, orkiestrę, służbę, druki, lalki i nieuniknione przy urządzaniu podobnej zabawy koszta, zostaje czysty dochód 638 złr. 68 ct. Zawdzięczając ten szczęśliwy rezultat czynnej pomocy ludzi dobrej woli, poczytujemy sobie za miły obowiązek podziękować wszystkim paniom, które tak chętnie i gorliwie zajęły się urządzeniem stołów i koszów z fantami, zaopatrzeniem bufetów, ozdobieniem sali i strojeniem ślicznych lalek. Niemniej serdeczna wdzięczność należy się tym wszystkim, którzy nadsyłając już to fanty i roboty, już też datki pieniężne, podnieśli ogólną sumę dochodu. Pp. kupcy krakowscy, jak co roku, pamiętali o naszej loteryi, nadsyłając piękne fanty. Znowu więc zbliżyliśmy się o krok jeden do upragnionego celu. Wszystkim, którzy nam pomagają do jego osiągnięcia, w imieniu Stowarzyszenia wyrażam serdeczne podziękowanie, polecając naszą instytucyę dalszej ich opiece.

W imieniu Stowarzyszenia nauczycielek: *Wanda Żeleńska*, prezesowa. *D. Mikiewiczówna*, sekretarka.

W salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Sukiennicach jutro w niedzielę odegra orkiestra 13 pułku, przy elektrycznem oświetleniu, między innemi utworami Rossiniego „Wilhelm Tell" uwertura, Griega „Snite", oraz Gounoda „Trybut z Zamory" fantazya.

Z teatru. Jutro w niedzielę przedstawionym będzie po raz drugi sensacyjny dramat Vossa p. t. „Winny", z p. Rygierem w roli tytułowej. We wtorek po raz trzeci wesoła komedya Wołowskiego „Nasze anioły". We czwartek ostatnie przedstawienie przed świętami „Ślnby panieńskie", w których wystąpi po raz pierwszy panna Seweryna Sumper, w roli Anieli.

Wyścigi w Krakowie w r. 1893. Na wielką nagrodę m. Krakowa dla 3-letnich i starszych og. i kl. wszystkich krajów zamknięto listę zgłoszeń z 41 podpisami w dniu 15 bm. Po raz pierwszy weźmie udział w krakowskich wyścigach stajnia Ludwika Grabowskiego z Królestwa, reprezentowana przez dwa konie Fine Perle i Fougère.

Do Związku handlowego Kółek rolniczych w dalszym ciągu przystąpili następujący członkowie: Z udziałem 200 złr. Michał hr. Roztworowski, Kraków. Z udziałem 100 złr. Jerzy Hahn, urzędnik wojskowy w Dębnikach; Stanisław Krzyżanowski, budowniczy, Kraków. Z udziałem 50 złr. Adolf Grzimek, wł. dóbr w Luboczy; ks. dr. Józef Pelczar, kanonik i prof. uniw. Jagiell., Kraków; Elżbieta Pietraszkiewiczówna, nauczycielka, Kraków; Wincenty Wawrzecki, nauczyciel muzyki, Kraków; Konstancya Zienkowicz, nauczycielka, Kraków. Z udziałem 25 złr. Wacław Woysym Antoniewicz, wł. domu i literat, w Zwierzyńcu pod Krakowem; Feliks Armatowicz, wł. dóbr, Kraków; Jan Barański, inżynier, Kraków; Jan Ciszek, gospodarz gruntowy w Czarnym Dunajcu; Stanisław Cyrankiewicz, współpracownik *Kur. Pol.*, Kraków; Franciszek Dołkowski, sekr. Rady, Kraków; Jan Gaweł, wł. gruntu i sklepu, Polanka Wielka; Józef Gutowski, nauczyciel, Nowy Sącz; Konrad Kaim, wł. realności i sklepu w Zbyszycach; Anna Mroczkowska, aptekarzowa w Skawinie; dr. Stanisław Larysz Niedzielski, wł. dóbr i poseł na Sejm krajowy w Śledziejowicach; Jan Ostrowski, prof. konserwatoryum, Kraków; Franciszek Popiel, wł. sklepu, Kraków; dr. Klemens Rutowski, dr. med., Kraków; Amelia Remer, z wł. funduszów, Kraków; Bronisława Skubowiczowa, z wł. funduszów, Kraków; Tow. spożywcze w Bochni; dr. Franciszek Tomaszewski, prof. gimn. Kraków; Marya Zakrzewska, wł. domu, Kraków; Seweryna Żychoń, obywatelka, Kraków; oraz Kółka rolnicze w Leńczach, Bronowicach Wielkich, Siedliskach koło Tuchowa i w Chrzanowie.

Wystawa krajowa lwowska. Dnia 21 bm. o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w sali ratuszowej we Lwowie pierwsze posiedzenie komitetu wykonawczego powszechnej wystawy krajowej.

Tarnów, 16 grudnia. (Koresp. *N. Reformy*). Od wczoraj mamy teatr tarnowski. Rada miejska uznając piękne zadanie teatru i sumienne prowadzenie miejscowej trupy Piaseckiego, nadała tejże uchwałą, wczoraj na wniosek magistratu powziętą, tytuł teatru tarnowskiego. Przedstawienie inauguracyjne nowego teatru odbędzie się prawdopodobnie w drugie święto Bożego Narodzenia. We wtorek ubiegły dane było przedstawienie na benefis Benzy. Sala była szczelnie zapełniona, a benefisant otrzymał między podarunkami od publiczności także piękny czarno emaliowany zegarek srebrny, podany na ślicznie tkanej tacy.

Samobójstwa. W Krakowie w tych dniach otruł się Julian Tymiński, słuchacz IV roku medycyny.

W Oświęcimiu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Maksymilian Kazimierz Czyrniański, kierownik szkoły przemysłowej w Kamionce Strumiłowej. Z listu, pozostawionego przez samobójcę, wynika, że miał zamiar wyemigrować do Ameryki, ponieważ jednak nie wykazał się paszportem i został przez policyę zatrzymany, przeto nie chcąc wracać do Kamionki, odebrał sobie życie. Nadmienił przytem, że powodem śmierci jego są: kasyno i karty.

Dręczenie dzieci we Lwowie. Z głodu umarł onegdaj we Lwowie u Maryi Blumowej przy ulicy Szpitalnej l. 30 dwumiesięczny chłopiec Sajuwel Gabler, oddany na wychowanie przez Sarę Gabler z Uhnowa Skonstatowała to obdukcya zwłok, zarządzona przez lwowską policyę. Śledztwo wykazało, że równocześnie umarło drugie dziecko nazwiskiem Rosenberg, Blumowa jednak wyniosła je potajemnie do Gitli Szachowej. Dziecko to umarło wedle opinii lekarskiej z głodu i zimna, zbrodniarka bowiem wyniosła je nagle na kilkustopniowy mróz, aby zgon jego przyspieszyć. Zdaje się, że policya wpadła na trop bandy fabrykantek aniołków. Dotąd aresztowano Blumową, Schachową, Rosenbergową i Hofnungową. Udało się też przychwycić znaną stręczycielkę dzieci na wychowanie i pośredniczkę bardzo rzutką w tego rodzaju interesach Basię Kernerową, u której znaleziono troje nawpół zagłodzonych dzieci.

Spekulacye giełdowe. W Bernie morawskiem stawał 14 b. m. przed sądem przysięgłych dyrektor kancelaryi adwokackiej Franciszek Herbatsch, obwiniony o sprzeniewierzenie łącznej sumy 107.000 złr. z depozytów swego szefa Herbatsch przez 30 lat z górą zajęty był w pomienionej kancelaryi. W ostatnich czasach dał się porwać gorączce spekulacyj giełdowych i tem tłomacząc swą winę, przyznał się do wszystkiego. Przysięgli jednogłośnie uznali go winnym, a trybunał skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia

Brody, 14 grudnia (Koresp. *N. Reformy).* Nigdzie może nie odnoszą takiego skutku w sprawie podnoszenia ducha narodowego wieczorki Mickiewiczowskie, jak w niemieckiem gimnazyum. Tu, gdzie na język polski tylko trzy godziny w rozkładzie nauk wyznaczono, uczczenie narodowego wieszcza wywiera wielce dodatni wpływ na młodzież prawie zgermanizowaną. To też wdzięczni jesteśmy dyrekcyi i uczniom VIII klasy, za których staraniem odbył się dnia 10 bm. w udekorowanej auli tutejszego gimnazyum wieczorek Mickiewiczowski. Oprócz profesorów i uczniów na obchodzie tym nikogo więcej nie było, a przecież dla rodziców sądzę, iż wstęp powinien być dozwolony, aby mieli przyjemność przypatrzenia się, jak ich dzieci umieją czcić wielkich mężów naszych Słowo wstępne w podniosłych słowach wygłosił M, uczeń VIII klasy. Deklamacyę „Pani Twardowska" Mickiewicza wygłosił G. „Scena w więzieniu" z „Dziadów" wypadła bardzo dobrze, szczególnie odznaczyli się uczniowie S., P. i M. Chór męski i kwartet cytrowy pod kierownictwem nauczyciela p. Bauera, wywołał zasłużone oklaski. W końcu był obraz z żywych osób Grottgera „Sybiracy". Nie mogę pominąć, że przywykliśmy do przemówień do uczniów ze strony profesorów czy to przy otwarciu wieczorku, czy przy zakończeniu, ale tym razem profesorowie milczeli.

Gmina nasza zwolnioną została za staraniem posła dra Byka od płacenia na rzecz gimnazyum 5 tysięcy złr. rocznie na lat 8. Jestto wielka ulga dla obciążonej gminy, która z przykrością musiała się patrzeć na budżet, wykazujący na rok przyszły przeszło 20.000 złr. niedoboru.

Będziemy może mieli seminaryum przygotowawcze, jeżeli władza szkolna udzieli koncesyi, o którą wniósł emeryt. prof. gimn. p. Hawel.

Niezwykle śmiałą kradzież popełniono temi dniami w Pradze. Na poczcie, w oddziale wysyłek pieniężnych, zjawił się woźny banku kredytowego i położył przy oknie urzędnika cztery listy pieniężne, opiewające na łączną sumę 6.000 złr. Nagle porwał je stojący obok woźnego nieznajomy człowiek i szybko wybiegł z biura. Woźny rzucił się za nim, złodziej wszakże miał jeszcze na tyle czelności, aby drzwi za sobą z zewnątrz zaryglować. Kilka chwil upłynęło zanim zdołano wysadzić drzwi. Ostatecznie po energicznej pogoni, wśród której sprawca dwukrotnie jeszcze usiłował się wymknąć z rąk policyantów, schwytano go i osadzono w więzieniu policyjnem. Poznano w nim pomocnika adwokackiego. Tłomaczy się on, że ostateczna nędza popchnęła go do występnego czynu

Pogrzeb ś. p. Józefa Kochanowskiego, pisze czerniowiecka *Gazeta Polska*, pomimo fatalnej zamieci śnieżnej, był imponującą manifestacyą powszechnego żalu i czci, jaką zmarły po sobie zostawia. Za karawanem, który okryto wieńcami od rodziny, urzędników rządowych, Wydziału krajowego, gmin Seretu, Kimpolunga i t. d., postępował prezydent kraju br. Krauss, otoczony wszystkimi urzędnikami Rządu krajowego, deputacye gmin Seretu i Kimpolunga, starosta i komisarz starostwa z Suczawy, członkowie Wydziału krajowego, funkcyonaryusze wszystkich miejscowych sądów, profesorowie wszechnicy, szkół średnich i miejskich, wojskowość i wielu innych. Długi korowód, poprzedzony duchowieństwem rzym.-katol, posuwał się z domu nieboszczyka przy ulicy Nowego Świata, przez ul. Pańską, Rynek i ul Główną do rzym.-katol. kościoła parafialnego, a stąd ulicą Ruską ku cmentarzowi. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo, zwłoki złożono do grobu, a prezydent kraju, obecny do ostatniej chwili, wyrzekł głosem podniesionym: „Spokój jego popiołom! Niechaj ziemia lekką ci będzie!"

Ruch przedświąteczny w mieście nie odznacza się dotąd ożywieniem, pomimo iż kupcy nasi przyozdobili wystawy sklepów bardzo ponętnemi towarami, przeznaczonemi na upominki gwiazdkowe. Po paru miesiącach zupełnego, a wielce dotkliwego zastoju w przemyśle i handlu, spowodowanego rozporządzeniami. wydanemi dla uśmierzenia cholery, — chwila obecna, czas przedświąteczny, nagrodzić ma poniesione straty. Szczerze cieszylibyśmy się, gdyby to nastąpiło, pojmujemy bowiem wielce przykre położenie, w jakiem znajduje się ogół kupców, przemysłowców i rękodzielników, opłacających bardzo wysokie podatki i zmuszonych walczyć z zalewającemi cały kraj wyrobami wiedeńskich firm.

Z towarów, przeznaczonych na upominki gwiazdkowe dla dziatwy, pierwszeństwo dać należy książkom. Zaopatrzyły się też w nie wszystkie dawniejsze nasze oficyny księgarskie. Na poparcie, oprócz dawnych, dobrze zasłużonych, liczyć powinny także nowe firmy: w ulicy Grodzkiej Zwolińskiego i spółki, gdzie znajduje się główny skład cennych wydawnictw Paprockiego z Warszawy i w ulicy Floryańskiej Barańskiego.

Osobną, jak co roku, wystawę rozlicznych sprzętów i zabawek urządził obficie zaopatrzony magazyn Wilhelma Fenza w rynku. Handle pp. Ignacego Rajala w rynku i Stachowskiego i Kiełpińskiego w ulicy Sławkowskiej również urządziły osobne wystawy towarów gwiazdkowych i noworocznych. Ostatnia ta firma, jedna z młodszych w mieście, posiada olbrzymi wybór przedmiotów, na które bardzo umiarkowane oznaczyła ceny.

Piękne kerezyjki i sukmanki wieśniacze dla dziatwy, bardzo odpowiednie na podarunki gwiazdkowe, lśnią się w wystawie sklepowej renomowanego zakładu krawieckiego A. Bernackiego przy ulicy Sławkowskiej. Wszyscy nasi kupcy na linii A—B przyozdobili ponętnemi towarami wystawy.

Sklep p. Józefa Rudnickiego, jak zazwyczaj, wystawił różnorodne nowości w najlepszych gatunkach. W pobliżu kościoła N. P. Maryi bracia Bilewscy zaopatrzyli się w ozdobne i gustowne, a nie drogie kasetki.

Jubilerskie sklepy p. Karola Czaplickiego przy placu Maryackim i Wiktora Czaplickiego przy ulicy Floryańskiej zaopatrzyły się w bardzo piękne wyroby. Tego ostatniego biżuterye z cechą patryotyczną, na miejscu wyrabiane, są również bardzo właściwemi na upominki

Szachy i krajowe wyroby z drzewa, oprócz wielu do praktycznego użytku przeznaczonych towarów posiada handel Schulza w rynku. Nie drogie zabawki i lalki ma sklep p. Angelusa, dawniej Bruno Hahn.

W niedokładnym tym przeglądzie niepodobna pominąć wysileń handlów delikatesów, z pomiędzy których Antoniego Hawełki i Edwarda Fuchsa zaopatrzyły się obficie w zagraniczne przysmaki.

Cukiernie krakowskie mają ustaloną dobrą sławę, zarówno najdawniejsze Knowiakowskiego i Maurizia. jak i nowsze Ruszkowskiego i Heinricha. Najnowszym wszakże poparcia publiczności życzyć trzeba, a do nich należą Kondolewicza przy ulicy Floryańskiej, Masłowskiego przy Grodzkiej i Kraińskiego w ulicy Karmelickiej.

Nowy gatunek ryb morskich pojawił się w handlu p. Hawełki w Krakowie. Jestto t. zw. łupacz (*Schellfisch*), poławiany przy wybrzeżach Norwegii i zamrażany przy nadzwyczaj niskiej temperaturze. Ryby te dochodzą do nas w stanie dobrym, mięso mają smakiem zbliżone do sandacza,— a jedną z wielkich zalet tej ryby, jest nadzwyczajna jej taniość. Handel p. Hawełki sprzedaje „łupacza" w stanie surowym, na wagę.

Mianowania. Namiestnik zamianował koncepistów namiestnictwa: Wacława Seńkowskiego, Leopolda Popiela, Michała Tbrskiego, kierownika zarządu gminnego w Dolinie Stanisława Dobrowolskiego, Włodzimierza Krynickiego i Eugeniusza Swobodę, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; oraz praktykantów konceptowych namiestnictwa Stanisława Teblinkę, Bolesława Pilatowskiego, Adolfa Punickiego, Zygmunta Pajączkowskiego, Karola Podlewskiego i Macieja Biesiadeckiego prowizorycznymi koncypistami namiestnictwa.

Przeniesienia. Minister spraw wewnętrznych przeniósł starostów: Emila Flechnera z Żydaczowa do Żywca, dr. Teofila Sozańskiego ze Skałatu do Tarnobrzega i Karola Fettera z Tarnobrzega do Myślenic.

Minister spraw wewnętrznych przeznaczył nowomianowanych starostów: Antoniego Hołodyńskiego dla Skałata, Bronisława Waydowicza dla Rohatyna i Władysława Gałeckiego dla Żydaczowa, oraz poruczył sekretarzowi namiestnictwa Sewerynowi Wasilewskiemu kierownictwo starostwa w Trembowli, a Władysławowi Jaroszowi kierownictwo starostwa w Ropczycach.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych: Juliana Poznańskiego z Jarosławia do Lwowa, Mieczysława Aleksandrowicza z Przemyślan do Lwowa, przeznaczając obu do służby przy namiestnitwie, Juliana Napadiewicza z Brodów do Drohobycza, Andrzeja Horodyskiego z Wieliczki do Przemyślan i Michała Torskiego z Łańcuta do Tarnobrzega: dalej koncepistów namiestnictwa: Edwarda bar. Brunickiego, kierownika zarządu gminnego m. Rzeszowa do Jarosławia i Macieja Biesiadeckiego z Kołomyi do Wieliczki; w końcu praktykantów konceptowych namiestnictwa: Karola Łepkowskiego z Krakowa do Gorlic, Żygmunta Żelewskiego ze Lwowa do Krakowa, Zygmunta Karasińskiego ze Lwowa do Brodów, Antoniego Schultisa z Przemyślan do Stanisławowa, Romualda Noela z Jasła do Łańcuta, Stanisława Biedermana z Buczacza do Przemyślan, dr. Ignacego Wołkowickiego ze Lwowa do Jasła, oraz przydzielił praktykanta konceptowego dr. Jana Lewickiego do służby przy starostwie lwowskim.

II wykaz składek na ciepłe obiady dla głodnych dzieci: hr. Wodzicki Antoni 109 złr, Jerzmanowski 50 złr., Sobański Michał 48 złr., Laskowska delegatowa 20 złr., Pareńska 20 złr., Lipowska 10 złr., Seifertowa 10 złr., Mazarakowa i Babecka 10 złr.. Feintuchowa H. 10 złr., Wiszniewska Konst. 10 złr., Wentzlowa Konradowa 10 złr., Schoenowa 10 złr., Marya F. 5 złr., Skrzyńska z Zagorzan 5 złr., Scipionowa Karolina 5 złr., Ponińska 5 złr., Korotkiewiczowa 5 złr.. Halbanowa 5 złr., Falkenhayn Zaleąka 5 złr.. Krzymuska 5 złr.. Estereicherowa 5 złr., Turnau Ludwik 5 złr., Grabowska Kaźmierzowa 4 złr, Jędruś i Aniela Pr. 10 rubli.

Składki. P. X. w imieniu pary H. K. złożył w naszej redakcyi kwotę 1 złr. dla Towarzystwa „Szkoły ludowej" jako wygraną z zakładu, zamiast czokolady.

Odpowiedź Redakcyi.

P. Zagł. w Drohobyczu. Serdecznie dziękujemy i prosimy o nadsyłanie dalszych korespondencyj.

Repertoar teatru krakowskiego

W niedzielę 18 grudnia: Po raz drugi „Winny" *(Schuldig)*: dramat w 3 aktach Ryszarda Vossa, tłomaczenie M. Sachorowskiego.

We wtorek 20 grudnia: Po raz trzeci „Nasze anioły", komedya w 3 aktach Michała Wołowskiego.

We czwartek 22 grudnia: Ostatnie przedstawienie przed świętami Pierwszy występ panny Seweryny Sumper: „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Al. hr. Fredry, ojca.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Wieczór Towarzystwa muzycznego.** Jest uznaną prawdą, że ze wszystkich rodzajów ansamblowej muzyki kwartet smyczkowy pozostanie zawsze jednym z najwznioślejszych wyrazów prawdziwego natchnienia, prawdziwej myśli muzycznej. A natchnienie i myśl ta tem łatwiej przenosi się do duszy i wrażenie prawdziwego piękna w niej wywołuje, im doskonalszem jest to ciało zbiorowe. Towarzystwo muzyczne przez długi czas czyniło usiłowania, aby stworzyć jednolity kwartet i muzyką tą wypełnić brak oddawna w tym kierunku dotkliwie w programach produkcyj Towarzystwa czuć się dający. Wczorajszy kwartet, w skład którego wchodzą takie siły jak kap Hock, pp. Singer, Stingl i Ostrowski, jest spełnieniem oddawna żywionych życzeń, i mamy nadzieję, że będzie odtąd stałą i rzetelną ozdobą wieczorów i koncertów Towarzystwa.

Volkmanowski kwartet op. 9 G-moll jest jednym z najpiękniejszych, ale rzadziej ze względu na znaczne techniczne trudności wykonywanych kwartetów tego kompozytora Od pierwszego *allegro* do ostatniego *andante*, zakończonego pełnem polotu *finale*, wieje z tej kompozycyi duch współczesny, świeży, pełen poezyi i wdzięku Zajmujące i poważne ustępy przynosi *andante* i pełne misternej roboty *scherzo*, rozdzielające w bardzo oryginalny sposób melodyę między skrzypce pierwsze i wiolonczelę. Wykonanie nie pozostawiało nic do życzenia, a w częściach pierwszej i trzeciej mogło być nazwane wzorowem.

Z prawdziwą przyjemnością powitaliśmy popis uczniów szkoły prof. Galla. Utalentowany pieśniarz i profesor umie zawsze z takim smakiem ułożyć program, a podaje go w tak artystycznem opracowaniu, że ustępy, przez niego dostarczone, obudzają zawsze wysokie zainteresowanie i oczekiwanie. I wczorajszy kwartet, który wykonał „Gondolierów" Schuberta i drugą jeszcze pieśń tegoż kompozytora, zajął w wysokim stopniu swą artystyczną stroną i zobowiązał do wdzięczności dla p. Galla. Doskonałą i pomyślną próbą szerszego ansamblu głosowego były „Cygańskie pieśni" Brahmsa, odśpiewane przez potrójny kwartet mieszany, złożony z uczniów i uczennic p. Galla. Wykonanie tegoż miało cechę nie tylko poprawności, ale pełnego, artystycznego wykończenia.

Programu nie tyle obfitego, ile zajmującego dopełnił p Hock jako skrzypek solista odegraniem „Sonaty" Piotra Locatelli z r. 1693. Jest to utwór, tkwiący stylem w pojęciach swej epoki, ale wybijający się po nad nią stroną techniczną, która przynosi rzeczy wielce zajmujące i barwne Obdarzony rzęsistemi oklaskami dodał p. Hock wypieszczoną „Abendlied" Schumanna.

Panna Trapszówna, zawsze mile na estradzie witane zjawisko, wygłosiła z wdziękiem i cechującą jej deklamacyę prostotą „Druciarza" Syrokomli i wierszyk Odyńca.

Publiczność zapełniła salę szczelnie. *W. Pr.*

Dział ekonomiczny.

Reforma monetarna. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej minister skarbu przedłożył zapowiedziany projekt ustawy o wycofaniu z obiegu monet srebrnych dwuguldenowych. Według tego projektu monety te mają być wycofane z obiegu już 1 maja 1893. Osoby i instytucye prywatne będą miały obowiązek przyjmowania tych monet w pełnej ich wartości tylko do ostatniego kwietnia przyszłego roku. Natomiast kasy i urzędy rządowe przyjmować będą te monety do 30 czerwca 1893 włącznie. Od dnia 1 lipca 1893 ustaje natomiast obowiązek państwa wykupienia monet srebrnych tak ćwierćguldenowych jak i dwuguldenowych.

Opodatkowanie loteryi. Ustawa z roku 1890 zawiera postanowienie, że wygrane na loteryi liczbowej wypłacane być mają po potrąceniu 15% podatku, lecz wygrane poniżej 2 złr. mają być uwolnione od podatku. Doświadczenie wykazało, że wskutek tych postanowień dochód z loteryi się obniżył. Natomiast wkładki 14 ct. znacznie się pomnożyły. Grający na loteryi z umysłu dzielili wkładki, aby w razie wygranej uniknąć opłaty podatkowej Wskutek tego powiększyły się koszta kontroli i wzrosły prowizye kolektantów. Minister skarbu wniósł zatem projekt zniesienia uwolnienia od podatku wygranych, nie wynoszących 2 złr.

Koleje podolskie. Pierwszemi kolejami żelaznemi, których kapitał budowlany zasili się funduszem krajowym, jak na obecne stosunki bardzo hojnie, będą, jak się zdaje, koleje podolskie, czyli t. zw. koleje wschodnio-galicyjskie, mające się składać z linij: Tarnopol Ostrów-Trembowla-Kopyczyńce, dalej Hadyńkowce-Iwanie i Kalinowszczyzna-Tłuste-Zaleszczyki. O koncesyę na budowę tych kolei stara się hr. Baworowski Władysław. Jak wiadomo, na wniosek rządu uchwalił Sejm w zeszłym roku przeznaczyć z funduszu krajowego ½ miliona złr. na subskrypcyę akcyj zakładowych (*Stammactien*) tychże kolei. Obecnie zaś życzeniem rządu, aby kraj subskrybował na rzecz tych kolei jeszcze 1 mil. złr. w akcyach pierwszeństwa, których 4-procentowy dochód byłby przez państwo gwarantowany.

Nie ulega wątpliwości, że budowa wyżej wymienionych kolei jest nader pożądana dla ekonomicznych potrzeb wschodniej części Galicyi, ale nie mniej jest pewnem także, że jeżeli rząd zajmuje się gorliwie doprowadzeniem kolei podolskich do skutku. to w tem ma przedewszystkiem własne cele. Dlatego to byłoby wielce pożądanem, aby przed udzieleniem kolejom podolskim tak znacznego wsparcia finansowego ze strony kraju, Wydział krajowy zbadał dokładnie projekt tych kolei, który, o ile wiemy, jest dotąd znany tylko administracyi państwowej i bezpośrednio interesowanym osobom.

Jeżeli finansowe popieranie kolei żelaznych przez kraj ma być systematyczne i przynosić krajowi owoce, to nietylko w ministerstwie, ale i w Sejmie wszelka pod tym względem decyzya połączona być winna ze świadomością szczegółów programu, bo ofiarom kraju należą się zastrzeżenia odpowiednich warunków. (—)

Z targów zbożowych.

Kraków, 16 grudnia.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	8·05	8·25
Żyto	6·60	6·80
Jęczmień	5·60	6·50
Owies	5·75	6 —
Groch	10 —	12 —
Tatarka	7·50	9 —
Proso	6·—	7·—
Fasola	8·—	12·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	2·40
Słoma	—·—	1·80
Koniczyna na paszę	—·—	[illegible]
Ziemniaki za hektolitr	1·70	1·80
Jaja za kopę	2·30	2·50
Masła za garniec	4·25	5 —
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	[illegible]
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	[illegible]

Uwaga. Targ dzisiejszy zbożowy z powodu złych dróg i zawiei śnieżnej był bardzo słaby.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „Nowej Reformy").

Poznań, 17 grudnia. Donoszą z Kwidzyna: W ściślejszych wyborach do parlamentu niemieckiego dotychczas znanym jest rezultat głosowań w 5 miastach i 25 wiejskich miejscowościach. Wessel otrzymał do obecnej chwili 3054 głosów. p. H. Donimirski zaś 2626.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 17 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Starszy inżynier Sylwester Hawryszkiewicz mianowany został radcą budownictwa, inżynierowie Seweryn Ryszkowski i Tadeusz Skrzyszowski starszymi inżynierami, adjunkci budownictwa Stanisław Borelowski i Ludwik Regiec mianowani inżynierami państwa w służbie budownictwa dla Galicyi.

Wiedeń, 17 grudnia. Izba giełdowa uchwaliła wczoraj żądać od ministerstwa skarbu pozwolenia na notowanie w dzienniku giełdowym kursu dewiz nowojorskich. Następnie powzięła Izba giełdowa uchwały będące w związku z ustawą o podatku giełdowym.

Wiener Neustadt, 17 grudnia. Oskarżeni o zabójstwo żony i matki Józef Tauzer i syn tegoż także Józef, zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie. siostrę zaś tegoż Teresę Tauzer skazano za udzielenie pomocy na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Insbruk 17 grudnia. Cesarz przyjął protektorat wystawy krajowej, w przyszłym roku w Tyrolu odbyć się mającej.

Hamburg, 17 grudnia. Dzisiejszy *Hamburg. Corresp* zaprzecza stanowczo wieściom, rozgłaszanym wczoraj na giełdzie, o dwudziestu wypadkach zapadnięcia na cholerę, a czterech wypadkach śmierci.

Paryż, 17 grudnia. Krążą pogłoski, że niektórzy członkowie komisyi parlamentarnej dla sprawy panamskiej chcą zażądać odroczenia ankiety, podczas gdy inni zamierzają złożyć swe mandaty.

Mówią, że członkowie rady zarządzającej Towarzystwa panamskiego mają być uwięzieni. Ferdynand Lesseps, który jest cierpiący, ma pozostać na wolności.

Agencya Havasa donosi, że świeże rozporządzenia rządowe, dotyczące sprawy panamskiej, zrobiły jaknajlepsze wrażenie w kołach parlamentarnych, stanowczość rządu zjednywa mu sympatyę wszystkich grup parlamentarnych, tylko prawica jest niezadowoloną i niektórzy radykali z rozrzewnieniem stwierdzają, iż mandat komisyi parlamentarnej uważać można za wygasły.

Paryż, 17 grudnia. Dziesięciu komisarzy policyjnych przeprowadziło wczoraj rewizyę w domach głównych członków zarządu przedsiębiorstwa panamskiego.

Charles Lesseps i Fontannes członkowie zarządu i Sansleroy zostali uwięzieni. Członek zarządu Cottu uciekł. Z deputowanych nikt nie został aresztowany.

Paryż, 17 grudnia. Zdaje się potwierdzać wieść, że dzisiaj rano odbyły się nowe aresztowania. Słychać, że rząd zażąda od Izby upoważnienia do sądowego ścigania kilku deputowanych i senatorów.

Ferdynand Lesseps nie będzie wciągnięty w liczbę obwinionych o przekupywanie.

Paryż, 17 grudnia Lesseps i współoskarżeni zostali wczoraj wieczór odstawieni do więzienia Mazas.

Paryż, 17 grudnia Dzisiejsze republikańskie dzienniki pochwalają jednomyślnie uwięzienia dokonane, przeciwnie dzienniki monarchiczne i dzisiaj zarzucają rządowi, że uwięzienia mają tylko to jedno na celu, aby komisyę parlamentarną usunąć i przez to skompromitowanych członków parlamentu od zguby wyratować.

Według dziennika *Gaulois* sędzia śledczy Franqueville oblicza kwotę rozdaną przez administratorów towarzystwa panamskiego, na 20 milionów fr. a liczbę przekupionych osób na 3000.

Paryż 17 grudnia. Gubernator banku „Credit-Foncier" ofiaruje swoją gotowość do zrobienia próby w celu uratowania przedsiębiorstwa kanału panamskiego, jeżeli rząd da mu potrzebne do tego upoważnienie.

Paryż. 17 grudnia. W czasie wczoraj przeprowadzonych rewizyj domowych znaleziono bardzo wiele korespondencyj odnoszących się do sprawy panamskiej.

Berno. 17 grudnia. Rada stanu przyjęła wczoraj jednogłośnie układ handlowy z Francyą.

Rzym, 17 grudnia. Senat obradował nad budżetem spraw wewnętrznych.

Brin w odpowiedzi Pierantoni'emu oświadczył, że obecnie, po zwalczeniu silnej opozycyi naród świadomie odczuwa potrzebę trojprzymierza i polityki kolonialnej.

Co do kwestyi żeglugi na Czarnem Morzu minister zachowa rezerwę, nie wie bowiem, czy jakiekolwiek mocarstwo zamierza narzucić pytanie, jakie stanowisko zajęłyby w tej kwestyi Włochy.

Izba po dwudniowej rozprawie przyjęła projekt zaliczenia do ustaw znanego dekretu z 15 listopada 1892 wraz z porządkiem dziennym, wyrażającym zaufanie rządowi, 296 głosami przeciw 82 w imiennem głosowaniu jako przedmiot rozprawy szczegółowej.

Giolitti bronił zaprzeczonej prawidłowości tego dekretu twierdząc, że rząd wybrał metodę ustawodawczych dekretów, by dać dowód zagranicy, że równowagę w budżecie można bez nowych podatków utrzymać. W końcu postawił Giolitti kwestyę zaufania.

Petersburg, 17 grudnia. Schweinitza wczoraj zaproszono na obiad carski do Gatczyny. Powiadają, że otrzymał w darze sygnet brylantowy, oprócz orderu św. Andrzeja. Korpus dyplomatyczny wyjeżdżającemu wczoraj z Petersburga Schweinitzowi ofiarował dwa srebrne kandelabry.

Petersburg, 17 grudnia. Sąd wojenny w Mariapolu wydał wyrok na oskarżonych o udział w zaburzeniach podczas pojawienia się cholery w Juzowce i skazał czterech na śmierć, kilku na karę więzienia a 27 uwolnił.

Sofia, 17 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Sobranie bułgarskie przyjęło wszystkiemi głosami przeciw pięciom w pierwszem czytaniu projekt do zmiany konstytucyi i przekazała go osobnej komisyi, złożonej z prezydyum Sobrania i z dziesięciu deputowanych. — Stambułow w mowie, która trwała godzinę, bronił tego projektu, wykazywał potrzebę zmiany, dowodząc, że ta zmiana nie uszczupla bynajmniej prawa narodu i żądał, aby kwestya dotycząca religii księcia doczekała się wczesnego załatwienia. Sobranie — tak mówił — spełni czyn patryotyczny, jeżeli zgodzi się na projektowaną zmianę konstytucyi.

Kair, 17 grudnia. Izba ustawodawcza trwa w swem postanowieniu odrzucenia budżetu na rok 1893 dlatego, ponieważ ten projekt został jej przedłożony zbyt późno.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 17 grudnia

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	747·3 mm	750·7 mm	751·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,2	+2°,0	+3°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	W 2	WNW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	91%	50%
Stan nieba 0 pog., 10 zup pochm.	10	10	7

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 17 grudnia 1892 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	85
Zjednoczony dług w srebrze	97	40
Austryacka renta złota	116	25
5% austryacka renta (marcowa)	100	65
Akcye banku austro-węgierskiego	980	—
Akcye kredytowe	315	25
Londyn	120	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	57½
Dukaty austryackie	5	68
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	02½

Wiedeń, 17 grudnia. Ruble 119·25 Cena nafty 16·75—19·75. Spirytus 14·12. Żyto 6·59. Pszenica 7·59. Owies 5·89.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

GWIAZDKOWA WYSPRZEDAŻ

ogromnego składu wszelkich towarów galanteryjnych w magazynie **F. Szukiewicza,** Rynek, linia A--B. 2889 2 6

Skład nut muzycznych.

KSIĘGARNIA
skład nut muzycznych oraz ekspedycya pism peryodycznych
Leona Frommera
w Krakowie
ulica Szewska, 7,
poleca
nakłady prawnicze.

Pawlikowski. Ustawa o ewidencyi katastru z komentarzem zł. —.50
Rosenblatt. Ustawa karna cz. I. (zbrodnie) z komentarzem zł 1.60
— Ustawa o postępowaniu karnem z komentarzem zł. 2.80, w eleg. oprawie zł. 3.30.
— Kodeks handlowy zł. 2, w eleg. oprawie zł 2.50.
— Wykład procesu karnego część I. 2 zł.
Kasparek i Zatorski. Powszech. księga ustaw cywilnych zł. 4.50, w eleg. oprawie 5 zł., 2848 3 10

dostarcza **wszelkich dzieł,** gdziekolwiek ogłoszonych, w jakimkolwiek języku **na raty miesięczne,** przyjmuje prenumeratę na wszystkie czasopisma krajowe i zagraniczne; poleca wielki wybór **nut** na fortepian i skrzypce, utrzymuje również na składzie **wszystkie książki szkolne.**

Księgarnia Leona Frommera w Krakowie, Szewska, 7.

Skład dzieł prawniczych, medycznych, filologicznych itd.

Ekspedycya pism peryodycz.

Zabawki.
W. C. Angelus
(dawniej F. Bruno Hahn)
w Krakowie, ulica Grodzka, 2
poleca
wiele nowych i tanich zabawek
mianowicie:
Perpetuum mobile 15 ct.,
Wszystko karykatura 40 ct.,
Bańki mydlane 65 ct.,
Tańcujący korek 65 ct.,
Latające motyle 65 ct.,
Gry towarzyskie od 10 ct.,
Lalki ubrane od 18 ct.,
Teatra od 1 złr. 20 ct.
i wiele innych tanich niezwykłych zabawek. 2864 3 4
Huśtawki i aparata gimnastyczne, Ubrania na drzewka.
„Literatura" pińska gra towarzyska po zł. 50 ct

Świeży transport suszonych
Jarzynek izdebnickich
oraz
wyborowego groszku zielonego
nadszedł do handu pod firmą
J. KOSZ
w Krakowie, ulica Grodzka.
Jarzynki te dla swej niezrównanej dobroci zyskały ogólne uznanie i w każdej ilości są do nabycia. 2924 2 4

HENRYK SOCZEK
tokarz i optyk
znany od roku 1870,
w Krakowie, Plac Maryacki, L. I,
„pod Murzynami",
poleca Szan. Publiczności swój skład, zaopatrzony w wielki wybór własnych wyrobów tokarskich i optycznych, jako to: fajki, cybuchy z bursztynami, laski różnego gatunku, krokiety i różne gry ogrodowe, kule „Liglom" do kręgli i inne przedmioty, należące do zakresu tokarskiego. Optyczne zaś w różnym gatunku: dalekowidze, lornetki teatralne, okulary, cwikiery numerowe i konserwy w oprawie złotej, srebrnej, niklowej szyldkretowej i stalowej, szkła zaś w najlepszym gatunku. — Nadto barometry, termometry pokojowe, kąpielowe i lekarskie itp.
Zakłada dzwonki elektryczne. — Posiada także różne zabawki dziecinne. 2804 5 7
Wszelkie reperacye i zamówienia w mojej pracowni wykonują się jak najspieszniej i jak najpunktualniej po umiarkowanej cenie.

Dla chorych i rekonwalescentów
poleca swoje
stare kuracyjne wina
czyste i naturalne, jak **tokaj, maślacz** w butelkach po złr. 1.50, 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 12. Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą, najmniejsza przesyłka 2 butelki. 2852 5 10
Skład win Jana Baumana
w Bochni.

Do sprzedania z wolnej ręki
istniejący od lat trzydziestu w Przemyśli
handel towarów galanteryjnych
połączony z **pracownią rękawiczniczą** i **pracownią obuwia,** oraz z towarem, materyałem przerobionym i surowym. Handel ten o ustalonej reputacyi ma licznych stałych odbiorców w mieście i okolicy.
Wszelkie pośrednictwo wykluczone.
Bliższych wiadomości udzieli p. **Wacław Beger,** rzecznik w sprawach karnych, **w Przemyślu.** 2820 7 10

Richtera skrzynki budowlane

są i pozostaną zawsze **najodpowiedniejszym i najtańszym podarunkiem** dla dzieci. Najtańszym dlatego, że kolorowe kamyki tych skrzynek są prawie **nie do zniszczenia,** tak że dzieci przez **całe lata mogą się niemi zabawiać.** Tysiące i tysiące rodziców wyraża się z uznaniem o **wysokiej** wartości **wychowawczej** tych jedynych w swoim rodzaju skrzynek budowlanych; nie ma żadnej lepszej, podniecającej umysł zabawy dla dzieci i dorosłych.

Jego Wysokość książę **Franciszek Józef Auersperg,** marszałek dziedziczny krajowy **z Tyrolu,** c. i k. szatny itp., w Wiedniu, pisze: „Wyrażam Panu moje najwyższe zadowolenie i uznanie za przysłane przez Pana dla moich dzieci skrzynki kotwiczne."

Pan hrabia **Eugeniusz Czernin z Pragi** pisze: „Chętnie korzystam ze sposobności, by wyrazić Panu moje uznanie za kotwiczne skrzynki budowlane Richtera, gdyż obdarzone niemi moje wnuki bawią się bardzo chętnie, znajdując w tej zabawie wiele przyjemności."

Pan **Wilhelm baron Appel z Wiednia** pisze: „....Kotwiczne budowlane kamyki są matematycznie dokładne, a kształty ich tak architektonicznie szczęśliwie dobrane, że można ich w rozmaity sposób używać; przytem zużycie ich po latach dziewięciu jest minimalne. Wzory są gustowne i pozwalają na wiele zmian. Przewyższają te pańskie towary wszelkie inne **systemem dopełniającym. Jednem słowem, uznaję wszelkie pochwalne świadectwa za zupełnie słuszne."**

Pan baron **Kraus z Brezowic** kończy swój interesujący list następującym krótkim, ale trafnym sądem: „**Pańskie skrzynki budowlane kotwiczne są najbardziej myślącą grą XIX wieku dla małych dzieci, a dla większych nadzwyczaj piękną zabawą."**

Pan **Dr. Gustaw Beck w Meltsch** obok Opawy pisze: „...Wystarczająco charakterystycznem jest, że mój mały nie patrzy nawet na inne zabawki gdy otrzyma upragnione skrzynki dopełniające..."

Dalsze świadectwa i wyczerpujące doniesienia co do pojedynczych skrzynek i zabawek cierpliwości znajdują się **w nowym illustrowanym cenniku,** w który wszyscy rodzice jak najprędzej powinni się zaopatrzyć u firmy niżej podpisanej, by **na czas rzeczywiście odpowiedni podarek na Gwiazdkę** dla swoich dzieci wybrać i zamówić mogli. — **Wszystkie kamyki budowlane bez marki kotwicy są zwyczajnemi, a jako uzupełnienie bezwartościowemi naśladownictwami,** dlatego należy żądać zawsze i brać

tylko Richtera kotwiczne kamyki budowlane,



Zbudowano z kotwicznych kamyków budowlanych.

Richtera skrzynki budowlane

są jedynemi w świecie,
z których tak wielkie jak i stylowe budowle, jak tu obok przedstawiona świątynia grecka, wykonanemi być mogą.

Są jedynemi skrzynkami budowlanemi, które według planu aż do tej wielkości mogą być uzupełnione, i które z każdym rokiem nabywają wartości i są niezbędnemi. Znajdujące się przy każdej prawdziwej skrzynce wzory są prawdziwemi arcydziełami, działającymi uszlachetniająco na umysł dzieci.

Pan naczelnik sekcyi **E. Beck w Hamburgu** zauważa w swojem piśmie: „...Chciałbym rozpowszechnić jak najwięcej sławę Pańskich kotwicznych skrzynek budowlanych; są one bowiem bezsprzecznie od dawna już najlepszą i najwięcej pouczającą zabawką.

Właśnie miałem sposobność widzieć **naśladownictwo** Pańskiej skrzynki budowlanej; mogę jednak tylko stwierdzić, że taka skrzynka **pod żadnym względem** nie może się równać z Pańską, nawet w przybliżeniu. — Polecam dlatego wszystkim rodzicom jak najsumienniej, aby się nie dawali uwieść ceną, może nieco niższą naśladownictw, lecz kupowali tylko **prawdziwe** kotwiczne skrzynki budowlane."

Kto chce za 35 ct.
spędzić długie wieczory zimowe w nader przyjemny sposób, temu polecamy nabycie Richtera zabawek cierpliwości:
Łamigłówkę krzyżową,
Męczyduszę, Łamigłówkę,
Zagadkę kołową, Pythagorasa,
sztuka kosztuje po 35 cnt. Ponieważ nowe zeszyty zawierają także zadania na zabawy podwójne, są więc bardziej zajmujące, jak przedtem, tak że możemy je polecić i tym, którzy posiadają już jedną z tych gier. Każda gra wymaga natężenia umysłu i powoduje przyjemne spędzenie czasu. Z powodu **miernych naśladownictw** trzeba uważać przy zakupnie gier cierpliwości na markę fabryczną **kotwicę.**

które dotąd są nieprzewyższonemi i jedynemi, które mogą być według planu uzupełniane. Prawdziwe kotwiczne skrzynki budowlane są w cenie od 35 ct do 5 złr i wyżej można nabyć
we wszystkich lepszych handlach zabawkami w świecie.

F. Ad. Richter & Comp.,
pierwsza austro-węg. ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych,
Wiedeń, I, Nibelungenstrasse 4; Rudolfstadt (Turyngia); Olten (Szwajcarya); Rotterdam Jonkerfransstraat 42; Londyn E.C, 44 Jewin Street; New-York, 17 Warren-Street, City

Są do nabycia w księgarniach dzieła naukowe pedagoga
Plato v. Reussnera:
Najlepsza Metoda
do nauczenia się **bez nauczyciela** czytać, pisać i rozmawiać po niemiecku **w 3-ch miesiącach,** po angielsku **w 24-lekcyach.** Cena Metody niemieckiej niższy kurs 80 cnt., wyższy kurs 2 złr. 10 ct. — Komplet (kurs niższy i wyższy razem) 2 złr. 60 cnt — **Metoda angielska:** z wymową 90 cnt. **Najlepsze Elementarze polsko-niemieckie:** z wymową, z 14 wzorkami pisma i 200 rycinami: 47, 28 i 14 cent. — **Elementarz polski** z 20—40 wzorkami pisma, rysunkami i rycinami (obrazkami), razem **340 figur,** tudzież ze wskazówkami pedagogicznemi, oprawny po 35 i 28 cnt., broszurowany po 20, 14 i 7 cnt. — **Obrazki do nauki poglądowej,** w 5 językach, tj. sztychy i kolorowane, po 56 cnt. zeszyt, obejmujący 100 do 150 figur. **Powiastki polsko-niemieckie** 28 cnt. — Powieść **Ali-Baba i 40 zbójców** 20 cnt. — Powieść **Myśliwi Gemz** 14 cnt. 2537 5 12
Główny skład
w księgarni G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie.

W eleganckie kapelusze damskie dziecinne jakoteż w przybory do tychże, w największy wybór kapotek i czapeczek dla małych dzieci, oraz we wszelkie artykuły w zakres modniarstwa wchodzące, jakoto: czepeczki ranne, ubranka, żaboty, wieńce i welony ślubne, kwiaty francuskie, fartuszki koronkowe, kapuce wełniane, chustki koronkowe itp. zaopatrzony został na gwiazdę i na karnawał

2921 **Magazyn wiedeński** 2 5
Maryi Leinkram
Kraków, Grodzka, L. 9, I p.
Vis-à-vis Au bon Marché.
Przyjmuje także kapelusze do ubierania i fasowania oraz pióra do prania i fryzowania.
Ceny przystępne.

Na wystawie gospod. w Wiedniu 1891 dyplomem uznania nagrodzone.
Krajowe
wyroby andrychowskie
jako to: 1104 65 104
płócienka, zefiry, kapy wełniane jakartowskie, obicia na meble, różnego rodzaju **drelichy,** do nabycia:
w Bazarach wyrobów krajowych w Krakowie i Przemyślu i w Towarzystwie Galicyjskiem akcyjnem we Lwowie.
Wyroby tańsze a trwalsze i lepsze od zagranicznych.

1860. Т.Р.А.Р.М. С.Петербургъ.

Russian-American India Rubber Co.

Kalosze rosyjskie
Kapelusze i czapki zimowe, Kamizelki włóczkowe i kurtki szwedzkie do polowania. Ubrania jelonkowe. Bieliznę wełnianą, rękawiczki włóczkowe. Buciki i pantofelki pokojowe, berlacze i buty filcowe do podróży 2790 6 20
polecają po nizkich cenach
Bracia Bilewscy
w Krakowie
obok kościoła N. P. Maryi.

Znacznie powiększony, istniejący od lat 26
Handel towarów kolonialnych i win
pod firmą 2557 2 5
JAN EKIER
w Krakowie, ul. Karmelicka, L. 8,
poleca swe towary najlepszej jakości, jakoto: **wina węgierskie, austryackie i francuskie, koniak francuski (Advocat a Cognac) i koniak gorzki, wódki gdańskie, izdebnickie i łańcuckie, oliwę nicejską, sardynki francuskie (Philippi & Canaud), kawior astrachański, konserwy mięsne i owocowe, miód lipcowy, czekoladę franc., śliwki i powidła tureckie, sery różne.**



KAROL CZAPLICKI
JUBILER
w Krakowie, plac Maryacki, I,
„pod Murzynami"
poleca Szan. Publiczności swój
Magazyn i Fabrykę
WYROBÓW 2176 15 0
SREBRNYCH i ZŁOTYCH
odznaczających się gustem, oryginalnością, trwałością i eleganckiem wykonaniem.
Wszelkie obstalunki i reparacye wykonywam jak najstaranniej, punktualnie i po cenach umiarkowanych.
Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuję lub przyjmuję w zamian.



Srebro do wypraw ślubnych
gotowe na składzie.

A Liebeskind w Krakowie, ulica Floryańska, L. 14, poleca na święta:
wielki skład i wybór Cukru, Kawy, Herbaty, Owoców połud., Bakalij, Kalafiorów, Zajęców, Dziczyzny, Kapłonów, Kawioru astrachańskiego i hamburgskiego, Towarów kolonialnych i korzennych, Łakoci wszelkich, Win krajowych i zagranicz., Cognacu, Rumu, Araku, Wódek i Likierów — w przednich gatunkach i po umiarkowanej cenie. 2912 3 4

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
przy ul. Szewskiej, L. 16, przyjmuje
wkładki oszczędności
i płaci odsetki od dnia złożenia do dnia podniesienia kapitału po $4\frac{1}{2}\%$. 1043 35 52



Łyżwy
oraz wszelkie przybory do sportu łyżwiarskiego
poleca
po najtańszych cenach i w wielkim wyborze
handel pod firmą
„Andrzej Schultz"
w Krakowie, Rynek, L. 32.
Telefon Nr. 16. 278 4 0
Cenniki illustrowane na żądanie franco.



MAGAZYN
pod firmą
J. ZAPLATALSKI
w Krakowie, Rynek główny, linia A—B,
poleca w najnowszych fasonach oryginalne
kalosze rosyjskie i amerykańskie
oraz buty filcowe z wełny „Halina" i sierści wielbłądziej.
Bieliznę Dra Jaegera
i wszelkie artykuły zimowe.
Zlecenia zamiejscowe uskutecznia się odwrotnie nie licząc opakowania.

1860 Т.Р.А.Р.М. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Russian-American India Rubber Co.

REHMAN i HENDRICH
PIERWSZA CUKIERNIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE
poleca przy zbliżających się świętach **Bożego Narodzenia:**
Torty w 26 gatunkach od 1.50 do złr. 10 i wyżej, wyborne **przekładańce** z konfiturami, **placki** z serem lub z makiem, **strucle i jajeczniki.**
Czekoladki i pomadki w przeszło 40 gatunkach, z jaknajwyborniejszemi naturalnemi smakami bez **eterów, czekolady** pierwszych firm francuskich, wielki wybór **bombonierek** ozdobnych i kartonowych i wszelkich artykułów cukierniczych. Wielki wybór **cukierków na drzewka.**
Poleca też wyborne **wina francuskie, hiszpańskie i włoskie, likwory** francuskie, holenderskie i krajowe, **Koniak tylko francuski** i niezrównane **wódki** własnego wyrobu.
Ceny umiarkowane, wysyłki na prowincyę dokładnie i na czas wedle życzenia. 2917 2 4



W najlepszych gatunkach poleca
R. VERDERBER
Wien, IV., Naschmarkt.

Królewskie daktyle	za 1 klg.	zł.	1·80
Alexandryjskie	„ „ „ „	„	1·70
Calasat	„ „ „ „	„	1.55
Malaga winogrona	„ „ „	„	1·40
Migdały w łupinkach	„ „	„	1·40
Kasztany z Gorycyi	„ „	„	—·28
Figi	„ „ „	„	—·36
„ sułtańskie	„ „	„	—·68
Śliwki z Bordeaux	„ „	„	—·70
Orzechy francuskie	„ „	„	—·60
Laskowe orzechy duże	„ „	„	—·48
„ wyłuskiwane	„ „	„	—·65
Brunelki	„ „	„	1·—
Pomarańcze za 10 sztuk	od 25 do		—·40
Mandarynki		„	—·50

i t. p.
5 kilowe paczki opłatnie do każdej stacyi.

Kanarki z Harcu
znakomite śpiewaki o pełnym dźwięcznym głosie, śpiewające przy świetle, przepięknie naśladujące flet. Za sztukę 6, 8, 10, 12 i 15 marek, stosownie do wyrobienia głosu. Wysyła za pobraniem z poręczeniem otrzymania przez stronę żywego ptaka 2788 5 5
L. Förster, Chemnitz, S Weberg. 18.
Zamiana dozwolona.

Cukiernia W. Kondolewicza

w Krakowie, ul. Floryańska, Nr 33.

Poleca przy nadchodzących świętach **torty, marcepany, torty fantazyjne** w najlepszej jakości, oraz **cukry deserowe, petit-fours, brioches, kompoty, konfitury** w najlepszych gatunkach. **Strucle nadziewane z konfiturami, z makiem, z masą, przekładańce** oraz wszelkie ciasta jakie w porze świątecznej się nadają. Oraz w największym wyborze **cukry na drzewka** jako to: **pianki, owoce marcepanowe, czekoladki i bonbonierki.** Fabryka **czekolady i czekoladek** w najlepszym gatunku **Likiery, koniak, wina zagraniczne, kawa, herbata i czekolada.** O wczesne zamówienia z prowincyi uprasza się, które odwrotną pocztą z wielką punktualnością uskutecznia. **Ceny nader umiarkowane.** 28 3 4 10

Odznaczony na 15 wystawach zawsze najwyższemi nagrodami, także w Londynie 1883 r. dwoma złotemi medalami za jakość tranu i sposób tegoż przyrządzania.

Piotra  Möllera

najczystszy lekarski wątrobowy tran z miętusów.

Wolny od wszelkiego nieprzyjemnego smaku i odoru, łatwo strawny i zawsze jednakowej jakości, nadaje sie jak żaden inny, według zdania pierwszych lekarskich powag do leczniczego użytku. **Cena 1 złr.** Przy 6 butelkach opłaca się pocztę. Odsprzedającym rabat.

Składy w Krakowie: w aptece Konstantego Wiszniewskiego, u Jana Janigi, kupca; **w Białej:** w aptece Alf Blumenthala; **w Brzesku:** w aptece W. Janoszek; **w Jarosławiu:** w aptece J. Rohma w aptece J. L. Wiszeckiego; **w Rzeszowie:** w aptece Antoniego Karpińskiego; **w Podgórzu:** w aptece J Skakalskiego; **w Sokalu:** w aptece Eug. Wysoczanki; **w Sanoku:** u Jakóba Alstera, kupca. 2625 3 6

Główny skład u **Roberta Gehe** w Wiedniu, III., Heumarkt, Nr. 7.

Swieże
zające, sarny, bażanty, kuropatwy i kwiczoły

po niezwykle tanich cenach poleca 2725 6 10

Zwraca się uwagę P. T. oszczędnych Gospodyń, że **pieczeń zajęcza tańsza** od wołowiny.



Codziennie świeży wyborny **pasztet z dziczyzny** po złr. 1.50 funt. **Gorące przekąski z dziczyzny przy bufecie.** Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win, wódek i towarów kolonialnych.

Taniej niż gdzieindziej, z powodu przywileju uwalniającego herbatę tę od cła w Rosyi.

Herbata rosyjska

najlepsza, od dawna z dobroci i zapachu znana, prawdziwa tylko w oryginalnem opakowaniu pod ochroną banderoli rządowej rosyjskiej, w paczkach i blaszankach od $^1/_8$—$^1/_1$ funta, w 9 gatunkach doborowych, po cenie od 2 do 6 złr. za funt, 2547 24 0

firmy światowej

Wogau i Spółka w Moskwie.

Główny skład dla Krakowa i Galicyi **Adolf Salomon**, ul. Krupnicza, L. 10.

Mariacelskie krople żołądkowe

sporządzone w aptece pod Aniołem Stróżem

C. Brady w Kromieryżu (Marawa),



stary i znany środek leczniczy, działający znakomicie przeciw wszelkiego rodzaju chorobom żołądka.

Tylko prawdziwe zaopatrzone są obok umieszczonym znakiem ochronnym i podpisem.

Cena flaszki 40 ct., podwójnej 70 ct.

Składniki są podane.

Prawdziwe **Mariacelskie krople żołądkowe** są do nabycia w

Krakowie w aptekach: L. Rosnera, F. Gralewskiego, W. Redyka, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, K Wiszniewskiego; **w Andrychowie**: Am. Mirron wlosa; **w Bochni**: w apt. M. Gatty; **w Chrzanowie**: w apt Sporysza; **w Dobczycach** w apt. J. Bilińskiego; **w Grybowie**: w apt. J. Kordeckiego; **w Kentach**: w apt. E. Sokalskiego; **w Limanowy** w apt. H A. Zubrzyckiego; **w Lipniku**: w apt. A. Fuchsa; **w Myślenicach**: w apt. Wł. Gomińskiego; **w Nowym Sączu**: w apt. Jakubowskiego i Wiktora Filipka; **w Starym Sączu**: w apt Madenzińskiego; **w Suchy**: w apt. C. Czernickiego; **w Szczurowy**: w apt. A Szymanowicza; **w Wieliczce**: w apt. B. Mieczyńskiego; **w Wilamowicach**: w apt. F. Schneidra; **w Zakopanem**: w apt. F. Tabeau; **w Żywcu**: w aptekach: L. Graffa i J. Hardliczki. 2602 7 43

Kapitał 3000 złr.

na pierwszą hipotekę po banku na kamienicę piętrową nową, dobrze się rentującą, na dobry procent, na dłuższy czas, potrzebny zaraz.

Kamienica, nowa, 10 okien front jedno piętrowa, z ładnym dochodem 10%, zaraz do sprzedania lub zamiany na parcelę budowlaną lub na folwark z dopłatą. Kapitał do kupna potrzebny 8000 złr., bank pozostaje. Zapytania: **Agencya L. Krasuskiego, Kraków, Mały Rynek, 6,** która poleca zarazem majątki, realności i wszelką służbę 2805 5 5

N. STINGL'A
wiedeńskie

SUCHARKI

uznane jako najlepsze do herbaty, wina i lodów.

Można je przechowywać (utrzymując sucho) przez całe miesiące bez utraty dobroci i przyjemnego smaku i z tego powodu są godne polecenia dla każdego domu.

Cierpiącym na żołądek
przez lekarzy zalecane.

Za przysłaniem 40 cnt. wysyła się także opłatnie pudełko na próbę. 2280 14 20

N. Stingl & Neffe

Wien, II., Circusgasse, 36. Poczta 2.
Znakomity chleb Grahama.

Na Święta.

Opłacone do każdej stacyi pocztowej w 5 kilo z opakowaniem, najprzedniejsze

towary kolonialne.

1 kilo	migdałów wybranych	. . .	złr.	1.40
1 „	fig smyrneńskich	. . . .		— 40
1 „	rodzynków sułtańskich dużych		„	—.70
1 „	daktyli aleksandryjskich	. .	„	—.70
1 „	orzechów turec. neapolitań		„	— 70
1 „	ananas (w puszce)	. .	„	1.60
1	oliwy nicejskiej	. . . . .	„	1 44
1 „	oliwy Ma fat i	. . . . .	„	1.56
1 „	herbaty w proszku najlepszej		„	2 60
5 „	maronów	. . . .	„	1.5
5 „	kalafiorów świeżych	. . .		1.60
5 „	kawy Ceylon gruboziarnistej		„	0 50
5 „	„ Jawa złota	. .	złr.	9.50—10/ 0
5 „	„ Santos	. . .	„	7.90—9.10
5 „	makaroni neapolitańskie	. .	„	2.50
5 „	cytryn	. . . . . .	złr.	1.20—1 40
5	pomarańcz dużych	. . . .		1.50
koszyk	mandarynek 30 sztuk	. .	„	1 90

Karczochy francuskie, świeże, sztuka 10 cent wszystkie zmarznięciu podlegające towary zimowo opakowane, poleca 28.0 4 8

Edward Kaczorowski

via Romagna 104, Triest.

---

5 do 10 złr. dziennie

pewnego zarobku, bez kapitału i ryzyka, ofiarujemy każdemu chcącemu się zająć sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych. Oferty pod **„Lose“** do Ekspedycyi anonsów **J. Danneberga, Wien, I.,** Kumpfgasse, 7. 2510 9 10

Premiowana na czeskiej krajowej wystawie w Pradze 355 90

Jana Skorkovsky'ego

Fabryka sukna i ubrań

w Humpoletz

poleca Wysokiej Szlachcie i P. T. Publiczności swój **obfity skład** najświeższej mody **materyj na surduty, spodnie i całe ubrania** na sezon jesienny i zimowy. **Zbiór wzorów przesyła najchętniej opłatnie.**

Bracia Bilewscy

w Krakowie
obok **kościoła N. P. Maryi**
polecają 2855 8 10

„Na Gwiazdkę“

gustow. kasetki pluszowe

po bardzo przystępnych cenach.



Najtańsze źródło zakupna

aristonów, monopanów, herofonów, serafinów i t. p.

Helikon z 6 nutami złr. 5 80.
Picolo Monopan z 6 nutami złr. 6.
Serafiny z 6 nutami po złr. 12 i 14.
Herofony z 6 nutami po złr. 18, 21, 26, 30 do 40 złr.
Aristony z 6 nutami po złr 19.
Monopany z 6 nutami po złr. 18, 26, 50 itd.
Symfoniony po najtańszych cenach.
Nuty do monopanów, herofonów, aristonów sztuka po 50 cent.
Wzory taktów do najnowszych **muzykaliów** będą gratis przesyłane. 2675 3 4

Skład instrumentów muzycznych oraz **handel muzykaliów**

M. SCHUBERT, WIEN, XVIII., Schulgasse 22.

Wojciech Palczewski

majster szewski

Kraków, ul. św. Tomasza, L. 20, i róg ul. Szpitalnej,

poleca swój wyrób

obuwia męskiego i damskiego

oraz przyjmuje wszelkie **reparacye,** uskuteczniając takowe na czas oznaczony 2920 2 4

po cenach przystępnych.

W Parku Krakowskim
nowość

ślizgawka wieczorna

przy wspaniałem oświetleniu nowemi lampami Brandta, **w poniedziałek, środę i piątek** będzie otwarta od **godziny 8 wieczór.**

We środę, sobotę i niedzielę muzyka wojskowa przygrywać będzie całe popołudnie. 2797 16

Ważne

dla P. T. Właścicieli domów, Budowniczych, Dostawców itp.

furmanki

dla przewożenia wszelkich artykułów budowlanych, oraz nawozu, śniegu, kamieni, piasku, żwiru, węgli itp wynajmują się dziennie lub od wymiaru po cenach nader umiarkowanych.

Zamówienia w domu przy **ulicy Dolne Młyny, 3, I piętro.** 2890 2 10

Mayfartha i Sp. przenośne piece oszczędnościowe w formie kotła



do gotowania i przeparzania karmy dla bydła, używane być mogą także jako kotły do bielizny, mało zużywają materyału palnego i wszędzie wygodnie ustawione być mogą. Tylko zaopatrzone odlaną z żelaza firmą są prawdziwe. Proszę żądać cenników **sieczkarń, maszyn do krajania buraków, śrutowników, gniatarzy ziemniaków, młocarni kieratów.**

Ph. Mayfarth & Co., Wien, II., Taborstrasse. 76.

Odlewarnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych.

Zastępcy poszukiwani.

Katalogi darmo. 2541 5 12

Czerwone wino z Erlau

można dostać u nadfizyka komitatowego Dra Pawła Daniłowicza w Erlau.

Najmniejsza ilość 1 hektolitr.

Od 1 stycznia 1893 także 56 litrów. Cena za litr. 1 złr., 1 złr 50 ct. i 2 złr.

Przy zamówieniach żąda się nadesłania połowy ceny t. j. 50%. 2701 10 20

Za czyste naturalne gatunki wina poręcza się.

Piwnice, Mieszkania,

w domu pod L. 32 przy ul. Grodzkiej 2901 2 2

do wynajęcia.

Wysyłam

masło z gór karpackich

świeże i smaczne, **5 kilo** za **4 złr.** brutto za zaliczką. 2609 13 20

J. Schreiber, Jordanów.



Najpraktyczniejsze

podstawki pod drzewka

metalowe
cena tylko 2 złr.

poleca 2885 4 5

Krzysztof Krzysztofowicz, Kraków.

Kompletne asortymenta na drzewka po 2, 3, 4, 5, 6 do 20 złr., wysyła odwrotną pocztą franco opakowanie.

Koce i derki

na konie, oraz **koce wojskowe** i **gunie na burki,** wyrobu w Mikuszowicach, posiada w wielkim wyborze 2748 4 6

Bazar wyrobów krajowych w Krakowie.

FRANCISZEK BARTIK
Fabryka parowa pilników

w Krakowie, ulica Lubicz, 22,

wyrabia wszelkiego rodzaju **pilniki** w najlepszych gatunkach, jakoteż podejmuje się **nasiekiwania starych.**

Poleca się PP. fabrykantom, ślusarzom itd., ręcząc za dobry wyrób, rzetelną usługę i za przystępne ceny. 2777 7 12

Uczeń filozofii

poszukuje lekcyj. Za dobry skutek ręczy. Zgłoszenia: **Gumpert. A. K.,** Plac Szczepański, L. 9. 2906 3 3

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 2542 16 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Dzierżawy apteki

w większem lub **mniejszem mieście** poszukuje się. 2896 4 8

Zgłoszenia uprasza się pod adresem: **T. Bawankiewicz, Kraków, ulica Rajska, L. 2.**

„EXSICCATOR“

środek dla niszczenia grzybka drzewnego i osuszania wilgoci.

Broszurki bezpłatnie. 2894 2 10

Kantor: **ul. Gertrudy, 20, I piętro.**

Pierwsze polskie przedsiębiorstwo wysyłkowe

w Wiedniu Wszystko w Wiedniu

co kto tylko potrzebuje i zażąda, a co w dział przemysłu i handlu wchodzi, **dostarcza** i wysyła za pobraniem 2210 38 0

Albin Krajewski

Wiedeń, I., Giselastrasse, L. I.

Wszelkich informacyj udziela (marka 5 cent.). Cennik illustrowany wysyła **gratis i franco.**

Ceny fabryczne i hurtowne.

Wszelkie zamówienia na

służbę dworską i miejską

od Nowego Roku przyjmuje

Biuro Swiderskiego w Tarnowie.

Porozumienia się między **chlebodawcami a służbą** odbywają się w każdą niedzielę.

Kamienica dwupiętrowa

20 okien frontu w jednem piętrze, w śródmieściu, jest

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela domu **ulica św. Jana, L. 13.** 2589 20 0



Łyżwy

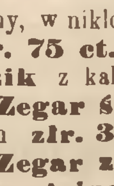
oraz wszelkie przybory do sportu łyżwiarskiego

po cenach bardzo przystępnych poleca **handel towarów żelaznych** pod firmą 2908 2 3

HIRSCH NEUFELD w Krakowie, ulica Floryańska, L. 2.

Dla panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem ostatnich czasów jest c. k. uprzyw. galwano-elektryczny aparat **„Refector“,** który daje się nosić niewidocznie na ciele, a przeciw sexualnemu osłabieniu (osłabiona siła męska) chociaż nawet zadawnionemu, działa ze znakomitym wynikiem. Refector jest patentowany we wszystkich państwach i odznaczony wieloma złotemi i srebrnemi medalami. **Systemu prof. Dr. Volty.** Aparat ten pod gwarancyą nieszkodliwy, daje się wygodnie nosić w kieszeni. Stale polecany przez lekarzy wszystkich państw. Broszury z illustracyami i sposobem użycia można dostać darmo (w zamkniętej kowercie za przysłaniem 10 cnt. marki) u c. k uprzyw reprezentanta **J. Angenfelda, elektro-technika, Wien, I.,** Schulerstrasse, 18 1660 7 0



1.96 złr. **1.96 złr.**

Zaspanie niemożliwe.

Budzik anker

ozdobny, w niklowej szkatułce, prawie 20 ctm wysoki, **złr. 1.96,** z kalendarzem **2 złr. 75 ct. Ze świecącą w nocy tarczą zegarową o 40 cnt. więcej.** Tenże **budzik** z kalendarzem i dzwonkiem stołowym, w nocy świecący, **złr. 4.75.**

Zegar ścienny, bijący, około 40 ctm. długi, w politurow. i pozłacan. ramach **złr. 3.50,** ze sprężyną **złr. 4.50,** świecący w nocy więcej o **60 ct.**

Zegar z kukułką, w ładnie rzeźbionej szkatułce, ze **wskazówkami** i **godzinami z kości,** około ½ metra długi, **6 złr.**

Zegar z kukułką lub **przepiórką,** bijący, z repertoirowym werkiem, około 1 metr wysoki, **18 złr. 50 cnt.**

Podziw! Zegarek męski, kieszonkowy, z nowego srebra, remontoir, **4 złr.,** o 3 kopertach **złr. 5.50.** Męski **anker-remontoir,** 12 łut. srebro, o 15 rubinach, z 3 kopertami, **b. mocny,** z marką **„trwałość“, 9 złr.**

Dwuletnia gwarancya. — Cenniki darmo. 2660 21 0

E. MAYER, Wiener-Uhren-Industrie, I., Schottenring, 33.

Filia fabryk nafty w Chorkówce i Lipinkach w Wadowicach.

Filia fabryk nafty w Chorkówce i Lipinkach w Tarnowie.

Nafta z fabryki Fibicha i Stawiarskiego w Chorkówce.

Nafta z fabryki Fibicha, Straszewskiej i Stawiarskiego w Lipinkach.

dostarcza najlepszą

NAFTĘ SALONOWĄ Nr. 0,

nieeksplodującą,

oraz **inne tańsze sorty po cenach zniżonych.** 2733 8 10

Kółkom rolniczym udziela się na żądanie 3-miesięcznego kredytu bez podwyższenia ceny.

Filie dostarczają również najlepszy **ter** do dachów papowych, także **olej (pokost) naftowy,** który jest najtańszym i najlepszym środkiem konserwowania materyałów drzewnych, jak belek, parkanów, dachów itp., chroni drzewo od wpływu wilgoci, próchnienia i grzyba drzewnego przez napuszczanie olejem, nadając nadzwyczajną trwałość.

Równocześnie poleca się właścicielom młynów, tartaków i wszelkich maszyn parowych i innych najlepszą **oliwę** zwaną **„Rosyjską“,** jako najtańszy i najlepszy materyał smarowy, nadzwyczaj oszczędnie zużywający się i zimową porą nie stygnący.

Przy użyciu tej oliwy, konserwującej wszelki metal, czyszczenie maszyn jest zupełnie zbędne.

Na próbę wysyła się oliwę w blaszankach po 25 kilogramów zawartości.

Odbiorcy mieszkający w pobliżu Wadowic zechcą adresować do **Zastępstwa fabryk nafty w Wadowicach,** Rynek. 59

Odbiorcy mieszkający w pobliżu Tarnowa zechcą adresować do **Zastępstwa fabryk nafty w Tarnowie,** ul. Urszulańska. 4.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.